

KLINIKA

CZASOPISMO FUNDACJI UNIWERSYTECKICH PORADNI PRAWNYCH

Nr 24 (29)/2018

PAWEŁ KLIMEK

*Sprawozdanie z Konferencji Jubileuszowej Fundacji Uniwersyteckich
Poradni Prawnych*

JACEK GWOŹDZIEWICZ

Związki modeli prawoznawstwa z typami edukacji prawniczej

DR RADOSŁAW STRUGAŁA

*Forma dokumentowa czynności prawnej (oświadczenia woli)
– wybrane zagadnienia*

MALWINA DUBAS

*Alienacja rodzicielska jako forma przemocy emocjonalnej
wobec dziecka*

BARBARA KRZYŻEWSKA

*Zgoda pacjenta a ryzyko związane z wykonaniem zabiegu
– glosa do wyroku SA w Katowicach z 31.3.2015 r., V ACa 713/14*

ISSN 1508-1583



edukacjaprawnicza.pl



Fundacja Uniwersyteckich
Poradni Prawnych



Fundacja Uniwersyteckich
Poradni Prawnych

Adresy Studenckich Poradni Prawnych

| | | | |
|------------------|---|---|--|
| Białystok | Studencka Poradnia Prawna Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu w Białymstoku ul. Mickiewicza 1, pok. 119, 15-213 Białystok tel./fax (85) 745 71 94 | Rzeszów 2 | Studenckie Biuro Porad Prawnych Zamiejscowy Wydział Prawa i Administracji Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Przemysłu ul. Cegielniana 14, 35-310 Rzeszów tel./fax: (17) 867 04 16 |
| Gdańsk | Studencka Poradnia Prawna Uniwersytet Gdański ul. Jana Bażyńskiego 6, 80-952 Gdańsk tel. (58) 523 29 75 | Ślubice | Poradnia Prawna Collegium Polonicum w Ślubicach Uniwersytet Europejski Viadrina we Franfurcie/Ślubicach ul. Kościuszki 1/153, 69-100 Ślubice tel. (95) 759 24 69 |
| Gdynia | Studencka Poradnia Prawna Wyższa Szkoła Bankowa ul. Śląska 35/37, 81-310 Gdynia tel: +48 669 77 37 | Szczecin | Studencka Poradnia Prawna Uniwersytet Szczeciński ul. Narutowicza 17a pok. 02, 70-240 Szczecin fax (91) 444 28 59 |
| Katowice | Studencka Poradnia Prawna Uniwersytet Śląski ul. Bankowa 11B, pok. 39, 40-007 Katowice tel. (32) 359 14 22 | Toruń | Uniwersytecka Poradnia Prawna Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu ul. Władysława Bojarskiego 3, 87-100 Toruń tel. (56) 611 40 12 |
| Kraków 1 | Studencka Poradnia Prawna Uniwersytet Jagielloński al. Krasińskiego 18 m. 3, 30-101 Kraków tel./fax (12) 430 19 97 | Warszawa 1 | Klinika Prawa Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Warszawski ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa tel./fax (22) 552 43 18, tel. (22) 552 08 11 |
| Kraków 2 | Studencka Poradnia Prawna Krakowska Akademia im. A. Frycza Modrzewskiego ul. G. Herlinga-Grudzińskiego 1, budynek „C” p. C333a 30-705 Kraków, tel. (12) 257 11 51 | Warszawa 2 | Studencka Poradnia Prawna Akademia im. Leona Koźmińskiego ul. Jagiellońska 59, 03-301 Warszawa tel. (22) 519 22 38 |
| Lublin 1 | Uniwersytecka Studencka Poradnia Prawna Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin tel. (81) 537 50 47 | Warszawa 3 | Studencka Poradnia Prawna Uczelnia Łazarskiego ul. Świeradowska 43, sala 021, 02-662 Warszawa tel./fax (22) 54 35 318, tel. (22) 54 35 340 |
| Lublin 2 | Uniwersytecka Poradnia Prawna Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Al. Raclawickie 14, pokój 721A (siódme piętro) 20-950 Lublin tel. +48 815 326 799, tel. +48 815 326 798 | Warszawa 4 | Studencka Poradnia Prawna WPK Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego ul. Dewajtis 5 pok. 220, 01-815 Warszawa |
| Łódź | Studencka Poradnia Prawna Uniwersytet w Łodzi ul. Kopcińskiego 8/12, pok. 0.27, 90-232 Łódź tel. (42) 635 46 32 | Warszawa 5 | Studencka Poradnia Prawna WPIA Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego ul. Wóycickiego 1/3, bl. 17, pok 1765, III piętro 01-938 Warszawa, tel. (22) 569 97 30 |
| Olsztyn | Studencka Poradnia Prawna Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie Plac Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn tel. (89) 527 60 68 | Warszawa 6 | Fundacja Akademia Iuris im. Macieja Bernarkiewicza Biuro Fundacji: ul. Freta 20/24a, 00-227 Warszawa tel. (22) 498 72 30, fax: (22) 499 71 70 |
| Opole | Klinika Prawa Uniwersytet Opolski ul. Katowicka 87 A, pok. 1.5, 45-060 Opole tel. (77) 452 75 60, fax (77) 452 75 61 | Warszawa 7 | Studencka Poradnia Prawna Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa, pok. 210 tel. (22) 517 98 71, tel. (22) 517 96 14 (w godz. 10:00-16:00) |
| Poznań | Studencka Uniwersytecka Poradnia Prawna Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Al. Niepodległości 53, pokój 27, 61-714 Poznań tel. +48 618 293 910 | Wrocław | Uniwersytet Wrocławski ul. Więzienna 10/12, p. 104 c, 50-138 Wrocław tel. (71) 375 20 09 |
| Rzeszów 1 | Uniwersytecka Poradnia Prawna Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Rzeszowski Plac Ofiar Getta 4/5, pokój 6, 35-002 Rzeszów tel. (17) 872 20 88 | Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych ul. Szpitalna 5 lok. 5, 00-031 Warszawa tel. (22) 828 91 28 w. 143, fax (22) 828 91 29 e-mail: biuro@fupp.org.pl , www.fupp.org.pl Bank PEKAO S.A. II o/Warszawa nr: 87 1240 1024 1111 0000 0269 4777 | |

W numerze

- 3** **Sprawozdanie z Konferencji Jubileuszowej Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych**
Paweł Klimek
- 6** **Związki modeli prawoznawstwa z typami edukacji prawniczej**
Relationships of jurisprudence models with the types of legal education
Jacek Gwoździewicz
- 12** **Forma dokumentowa czynności prawnej (oświadczenia woli) – wybrane zagadnienia**
A documentary form as a new form of declarations of intent (legal acts) – selected issues
dr Radosław Strugała
- 15** **Alienacja rodzicielska jako forma przemocy emocjonalnej wobec dziecka**
Parental alienation as a form of emotional violence towards children
Malwina Dubas
- 21** **Zgoda pacjenta a ryzyko związane z wykonaniem zabiegu – glosa do wyroku SA w Katowicach z 31.3.2015 r., V ACa 713/14¹**
Patient's consent and the risk connected with the surgery – a comment to the judgment of the Court of Appeal in Katowice from 31.3.2015, V ACa 713/14
Barbara Krzyżewska

Polecamy najnowszy numer EDUKACJI PRAWNICZEJ



SZANOWNI CZYTELNICY!



Oddaję w Państwa ręce nowy numer czasopisma „Klinika”, który w całości tej wiosny poświęcony jest debacie środowiskowej, przede wszystkim w obszarze prawa cywilnego. Zachęcamy Państwa do zapoznania się ze sprawozdaniem *Pawła Klimka* z Jubileuszowej Konferencji Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych, która odbyła się 29.3.2018 r. w Warszawie.

Artykuł autorstwa *Jacka Gwoździewicza* poświęcony jest edukacji prawniczej, a dokładnie związkowi prawoznawstwa z typami edukacji prawniczej, kolejny zaś, autorstwa dr. *Radosława Strugały*, odnosi się do wybranych zagadnień związanych z formą dokumentową czynności prawnej. Publikacja *Malwiny Dubas* pt. „Alienacja rodzicielska jako forma przemocy emocjonalnej wobec dziecka” porusza istotną problematykę zachowania rozwodzących się rodziców wobec swoich dzieci. Ostatni tekst, autorstwa *Barbary Krzyżewskiej*, jest głosem do wyroku SA w Katowicach z 31.3.2015 r. (V ACa 713/14), odnoszącą się do zgody pacjenta i ryzyka związanego z wykonywaniem zabiegu medycznego.

W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych, autorom oraz członkini Redakcji dr hab. *Joannie Kuźmickiej-Sulikowskiej* za zaangażowanie i twórczy wkład w powstanie bieżącego numeru „Kliniki”.

Życząc Państwu przyjemnej lektury, zachęcam do pisania i przesyłania tekstów dotyczących Państwa doświadczeń z klinicznym nauczaniem prawa.

Dr Marta Janina Skrodzka



Fundacja Uniwersyteckich
Poradni Prawnych



Fundacja Uniwersyteckich
Poradni Prawnych

Adres redakcji:

ul. Szpitalna 5 lok. 5, 00-031 Warszawa
tel.: 22 829 91 29 w. 143
e-mail: redakcja-klinika@fupp.org.pl



Wydawca:

Wydawnictwo C.H.Beck
00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
Nakład: 200 egz.

Kolegium redakcyjne:

dr hab. Celina Nowak (Akademia Leona Koźmińskiego),
dr Wojciech Górowski (Uniwersytet Jagielloński),
dr hab. Joanna Kuźmicka-Sulikowska (Uniwersytet
Wrocławski), dr Marta Janina Skrodzka (Państwowa
Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży)
– redaktor naczelna

Redakcja:

dr Agnieszka Fiutak

Korekta: Małgorzata Stempowska

Skład i łamanie: Michał Majchrzak

Reklama: Kinga Filipowicz tel.: 22 33 77 652

Klinika jest dystrybuowana bezpłatnie, jako dodatek do EP.

Rada Naukowa Czasopisma „Klinika”

Łukasz Bojarski – INPRIS – Instytut Prawa i Społeczeństwa
prof. dr hab. Eugeniusz Bojanowski – Uniwersytet Gdański
Dr Jakub Boratyński – Komisja Europejska
Prof. Dr hab. Jerzy Ciapała – Uniwersytet Szczeciński
prof. dr hab. Maria Dragun-Gertner – Uniwersytet im. Mikołaja
Kopernika w Toruniu
dr hab. Wojciech Dziedziak – Uniwersytet Marii Curie-Skłodow-
skiej w Lublinie
Dr Katarzyna Guzenda, LL.M – Uniwersytet Europejski Viadrina
we Frankfurcie/Słubicach (nad Odrą)
Katarzyna Hebda – ELSA Lawyers Society
prof. dr hab. Małgorzata Król – Uniwersytet Łódzki
prof. dr hab. Leszek Kubicki – Akademia Leona Koźmińskiego
Prof. dr hab. Piotr Machnikowski – Uniwersytet Wrocławski
dr Magdalena Olczyk – Akademia Leona Koźmińskiego
Prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan – Uniwersytet Śląski
Dr hab. Justyn Piskorski – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu
Prof. dr hab. Andrzej Sakowicz – Uniwersytet w Białymstoku
Marcin Szyguła – Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości
Prof. zw. dr hab. Maria Szewczyk – Uniwersytet Jagielloński
Prof. zw. dr hab. Eleonora Zielińska – Uniwersytet Warszawski

Uwaga:

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

ISSN 1508-1583



C.H. BECK



aktualny numer
do pobrania na:

www.edukacjaprawnicza.pl



Paweł Klimek*

Sprawozdanie z Konferencji Jubileuszowej Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych

„Ażeby tej zbytniej scholastyce zajęć kazuistycznych zapobiec – zaproponowano urządzenie przy uniwersytetach tzw. klinik prawnych. [...] Zamierzano utworzyć biura bezpłatnej porady prawnej dla ubogiej ludności. Biuro ma się mieścić przy uniwersytecie pod zarządem wyznaczonego przez wydział profesora. Porad udzielają specjaliści w obecności studentów, którzy w ten sposób mogą zapoznawać się z życiem...”¹.

Wstęp

„Poradnia prawnicza przy wydziale prawnym uniwersytetu może spełniać funkcję potrzebną do funkcji kliniki. (...) Potrzebna jest nie tylko i bynajmniej nie przede wszystkim jako instytucja filantropijna. Jest niezbędna jako środek dydaktyczny. Jej zadaniem będzie wprowadzić pulsujące życie w mury uczelni i uczynić je przedmiotem naukowego badania. (...) Nie można też nauczyć się sztuki kierowania życiem prawnym i społecznym z martwej litery naukowego traktatu, ani nawet z ćwiczebnego przeżywania aktów sądowych, wyciągniętych z archiwum. Młody adept prawa musi się stykać z żywymi konkretnymi przypadkami”².

29.3.2018 r. w należącej do Polskiej Akademii Nauk (PAN) Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się Konferencja Jubileuszowa Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych (FUPP). Konferencję o godz. 12.00 otworzyli dr Filip Czernicki – prezes nadmienionej fundacji – oraz prof. dr hab. Celina Nowak – dyrektor Instytutu Nauk Prawnych PAN i jednocześnie była uczestniczka Akademickiej Poradni Prawnej Uniwersytetu Warszawskiego. Okazje do jubileuszu były trzy: 20 lat ruchu klinicznego w Polsce, 15 lat FUPP oraz 10 lat Centrum Pro Bono. Konferencję podzielono na cztery panele.

Panel I

Pierwszy panel dotyczył powstania klinik prawa w Polsce i zmian w jakości edukacji prawnej. Moderował go Grzegorz Wiaderek – członek zarządu Instytutu Prawa i Społeczeństwa – a doświadczeniami podzielili się: prof. dr hab. Małgorzata Król z Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr hab. Leonard Eteł z Uniwersytetu w Białymstoku, prof. dr hab. Eleonora Zielińska z Uniwersytetu Warszawskiego

* Administrator facebookowej grupy Studenckie Poradnie Prawne – Grupa Ogólnopolska, prawnik obsługujący punkt nieodpłatnej pomocy prawnej w Lublińcu, aplikant radcowski przypisany do Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach; asystent w Katedrze Prawa Finansowego, opiekun Sekcji Prawa Podatkowego Studenckiej Poradni Prawnej, pełnomocnik dziekana ds. badań ewaluacji Wydziału Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii im. A.F. Modrzewskiego.

¹ R. Rundstein, *Studia i szkice prawne*, Lwów 1914, s. 233 – pisownia oryginalna.

² C. Znamierowski, *O naprawie studiów prawniczych*, Warszawa 1938, s. 46 – pisownia oryginalna.

oraz dr Wojciech Górowski (w zastępstwie prof. dr. hab. Jerzego Pisulińskiego) z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Paniści przypomnieli m.in., że **pierwsza polska klinika powstała w 1997 r.³ na Uniwersytecie Jagiellońskim, a druga w 1998 r. na Uniwersytecie Warszawskim⁴**. Po dziesięciu latach ich funkcjonowania istniało już 25 klinik, czyli niemal tyle, ile jest obecnie, tj. 26⁵. Ponadto paniści podkreślili, że kliniki były pionierami nauki prawa poprzez kazusy i z uwzględnieniem: etyki prawniczej, psychologicznych aspektów udzielania porad, mediacji, warsztatu sporządzania pism procesowych, a wreszcie nauki poprzez praktykę w oparciu o „przypadek żywego człowieka”. Do momentu ich powstania nauczanie prawa polegało tylko na analizie oderwanego od rzeczywistości tekstu prawnego. Mało tego, prof. L. Eteł zwrócił uwagę, że powstanie w Białymstoku pierwszej klinicznej sekcji prawa podatkowego spowodowało, iż podczas pierwszej w Polsce akcji pomocy w wypełnianiu PIT-ów korytarze tamtejszego uniwersytetu zapełniły się petentami. Następnie rozpoczęła się dyskusja na temat perspektyw rozwoju klinik, które od 2016 r., tj. pełnego wejścia w życie ustawy z 5.8.2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej⁶, borykają się z permanentnym spadkiem liczby prowadzonych spraw.

Panel II

Po krótkiej przerwie uczestnicy konferencji przeszli do panelu drugiego, który dotyczył roli FUPP w rozwoju klinicznego nauczania prawa, a moderował go prof. dr hab. Paweł Wiliński z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Głos zabrali: Łukasz Bojarski – prezes Instytutu Prawa i Społeczeństwa – dr Izabela Kraśnicka – członek zarządu FUPP – oraz adw. Filip Wejman – członek zarządu Instytutu Prawa i Społeczeństwa – którzy wskazywali na doniosłą rolę FUPP nie tylko w promowaniu idei klinicznego nauczania prawa i przekazywaniu klinikom środków, ale też *know-how*

³ www.law.uj.edu.pl/poradnia, dostęp: 9.4.2018 r.

⁴ <https://www.uw.edu.pl/poradnie-i-osrodki/pomoc-prawna>, dostęp: 9.4.2018 r.

⁵ <http://www.fupp.org.pl/kliniki-prawa/publikacje/raporty>, dostęp: 17.4.2018 r.

⁶ Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 2030.

i wdrażaniu w nich wyśrubowanych standardów⁷. Warto przy tym podkreślić, że fundacja wraz z wydawnictwem C.H. Beck przekazała wszystkim klinikom nie tylko dostęp do bazy Legalis, ale także 17 tytułów podręczników, których egzemplarze wciąż są dostępne nieodpłatnie w wersjach elektronicznych na stronie fupp.org.pl. Przede wszystkim jednak najistotniejszy dla polskiego ruchu klinicznego podręcznik: „Studencka poradnia prawna. Idea, organizacja, metodologia”, dzięki FUPP został przetłumaczony na języki angielski i chiński.

Ponadto podkreślono, że obecnie na ugruntowaną już pozycję klinicznego nauczania prawa wskazuje fakt, iż wydziały prawa, na których kliniki nie istnieją, są niżej oceniane w rankingach. Przede wszystkim jednak zauważono, że **przez ostatnie 20 lat: kliniki prawa udzieliły 145 525 porad, a w klinicznym nauczaniu prawa udział wzięło 23 559 studentów**, regularnie wydawano czasopismo „Klinika” i organizowano ogólnopolskie konferencje uniwersyteckich poradni prawnych⁸, a na rzecz środowiska klinicznego prowadzono społeczny lobbing, polegający na kontaktach z dziekanami wydziałów prawa i samorządów prawniczych. W efekcie prezes FUPP dr *Filip Czernicki* został jednym z dwóch przedstawicieli organizacji pozarządowych w Radzie Nieodpłatnej Pomocy Prawnej będącej organem opiniodawczo-doradczym Ministra Sprawiedliwości, a także jedynym jak do tej pory Polakiem uhonorowanym nagrodą Europejskiego Prawnika Pro Bono, przyznaną podczas Europejskiego Pro Bono Forum w Madrycie w 2012 r.⁹. Natomiast w 2013 r. analogiczne forum FUPP zorganizowała w Warszawie¹⁰. Co więcej, wspierała i nadal wspiera prospołeczne postawy prawników poprzez organizowany wspólnie z dziennikiem „Rzeczpospolita” konkurs o tytuł Prawnika Pro Bono Roku.

Po zakończeniu panelu pojawiło się wiele głosów z sali, w tym m. in. prof. dr hab. *Małgorzaty Król* oraz r. pr. *Zbigniewa Tura*, wiceprezesa Krajowej Izby Radców Prawnych, który odczytał list r. pr. *Macieja Bobrowicza*, prezesa Krajowej Izby Radców Prawnych.

Panel III

Trzeci panel dotyczył powstania Centrum Pro Bono oraz jego roli w promowaniu idei działalności *pro bono* wśród prawników, a moderował go prof. dr hab. *Michał Królikowski* z Uniwersytetu Warszawskiego, który udzielił głosu: dr. *Adamowi Bodnarowi* – rzecznikowi praw obywatelskich – adw. *Agnieszce Wardak* z Kancelarii Dentos, *Jakubowi Wygańskiemu* – prezesowi Pracowni Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” – i *Atanasowi Politowowi* – Europe Director of Dento’s Pro Bono Program.

Centrum Pro Bono jest drugim w Europie Środkowej (po Węgrzech) *clearinghouse*, który pośredniczy między potrzebującymi pomocy prawnej organizacjami pozarządowymi a prawnikami mogącymi taką pomoc świadczyć *pro bono* – zwłaszcza z dużych kancelarii. Przede wszystkim jednak Centrum odciąża prawników od spraw organizacyjnych, tak by maksymalnie wyeksponować ich merytoryczny talent. **Przez ostatnie 10 lat Centrum Pro Bono**

pomogło w 500 sprawach¹¹, a organizacje pozarządowe potrzebowały pomocy zwłaszcza w sprawach z zakresu prawa cywilnego, podatkowego oraz pracy, a także związanych z: działalnością gospodarczą, zarządzaniem zespołem, tworzeniem ulotek i poradników dla nieprawników, a także organizacją projektów edukacyjnych w szkołach średnich¹².

Panel IV

Czwarty panel dotyczył roli samorządów prawniczych w zakresie rozwoju idei *pro bono* oraz perspektywy na przyszłość i moderował go dr *Filip Czernicki*, a przy stole dyskusyjnym zasiedli: adw. *Jacek Trela* – prezes Naczelnej Rady Adwokackiej – r. pr. *Zbigniew Tur*, adw. *Mikołaj Pietrzak* – dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie – oraz r. pr. *Włodzimierz Chróścik* – dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Nie omieszkało wspomnieć, że przed 20 laty niektórzy przedstawiciele samorządów prawniczych byli przeciwni otwieraniu klinik. Dziś jednak samorzady prawnicze same koordynują akcje poradnictwa *pro bono*, jak Dzień Bezpłatnych Porad Adwokackich¹³, a także przyznają nagrody podobne do tytułu Prawnika Pro Bono Roku, jak Kryształowe Serce Radcy¹⁴, oraz chcą się wzorować na modelach szkolenia wypracowanych w klinikach. Ponadto ich przedstawiciele zgodnie przyznają, że kliniki zasadniczo nie wypełniają już luki w dostępie do przedsądowej nieodpłatnej pomocy prawnej, choć faktycznie takowa nadal istnieje, a dotyczy zwłaszcza osób ubogich w wieku od 26 do 65 lat, osób niepełnosprawnych, osób nieposiadających Karty Dużej Rodziny oraz niekorzystających ze świadczeń przyznawanych na podstawie ustawy z 12.3.2014 r. o pomocy społecznej¹⁵.

Co więcej, ruch kliniczny realizuje wiele projektów innowacyjnych, jak symulacje rozpraw sądowych¹⁶, programy *street law*, w których studenci mogą nauczać prawa licealistów lub więźniów¹⁷, a także organizuje kursy symulacji rozmów z klientem¹⁸ oraz uczestniczy w międzynarodowych konkursach arbitrażowych¹⁹. Przede wszystkim jednak w klinicznym nauczaniu prawa jako metodę wykorzystuje się media społecznościowe²⁰, co umożliwia m.in. wzmożoną ostatnio integrację polskich i ukraińskich klinik prawa²¹.

¹¹ *Ł. Bojarski*, Od klinik prawa do pracy pro bono, *Gazeta Prawna* z 17.4.2018 r., Nr 75 (4725), s. D5.

¹² *Ibidem*.

¹³ <http://www.adwokatura.pl/aktualnosci/bezplatna-pomoc-prawna-2478>, dostęp: 12.4.2018 r.

¹⁴ <http://kirp.pl/pro-bono/krysztalowe-serce>, dostęp: 18.4.2018 r.

¹⁵ Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1769 ze zm.

¹⁶ Por. *P. Klimek, M. Skowra*, Pierwsza studencka symulacja rozpraw sądowych, *Państwo i Społeczeństwo* 2009, Nr 3, s. 267–270; https://repozytorium.ka.edu.pl/bitstream/handle/11315/372/PiS_Prawo_publiczne_-_zagadnienia_wybrane_nr3_2009.pdf?sequence=1&isAllowed=y, dostęp: 19.4.2018 r.

¹⁷ Por. *K. Mamak*, Elementy nauczania *street law* w nagraniach audycji dla jednostek penitencjarnych, *Klinika* 2016, Nr 19–20, s. 3–5.

¹⁸ Por. *P. Klimek*, Oficjalne wyniki NCCC: Frycz i Łazarzski pierwszym wicemistrzem Polski, drugim wicemistrzem Polski Frycz, a mistrzem Polski KUL, *Studenckie Poradnie Prawne – Grupa Ogólnopolska*, 15.3.2018 r.; <https://web.facebook.com/groups/989836127761426>, dostęp: 18.4.2018 r.

¹⁹ Por. *E. Milan*, Drużyna Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Moskwie Mistrzem w 25. edycji konkursu Willem C. Vis International Commercial Arbitration Moot Competition, *Studenckie Poradnie Prawne – Grupa Ogólnopolska*, 30.3.2018 r.; <https://web.facebook.com/groups/989836127761426>, dostęp: 18.4.2018 r.

²⁰ Zob. *Studenckie Poradnie Prawne – Grupa Ogólnopolska*; <https://www.facebook.com/groups/989836127761426>, dostęp: 18.4.2018 r.

²¹ Por. *A. Galai*, Thanks a lot to Paweł Klimek, Ewelina Milan and team of students for participating in the Ukrainian National Client Consultation Competition 2018, *Studenckie Poradnie Prawne – Grupa Ogólnopolska*, 4.3.2018 r.; <https://web.facebook.com/groups/989836127761426>, dostęp: 18.4.2018 r.

⁷ Przez ostatnie 15 lat FUPP przekazała klinikom środki pieniężne w kwocie ok. 590 000 zł oraz środki rzeczowe o wartości 2 938 509 zł. Por. *F. Czernicki*, Podsumowanie jubileuszowe z okazji: 20-lecia Klinik Prawa w Polsce, 15-lecia Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych, 10-lecia Centrum Pro Bono, *Studenckie Poradnie Prawne – Grupa Ogólnopolska*, 17.4.2018 r.; <https://web.facebook.com/groups/989836127761426>, dostęp: 18.4.2018 r.

⁸ Por. *F. Czernicki*, *op. cit.*

⁹ <http://www.pilnet.org/events/171-pilnet-announces-2012-european-pro-bono-awards-.html>, dostęp: 19.4.2018 r.

¹⁰ <http://www.inpris.pl/en/whats-going-on-at-inpris/article/t/inpris-na-european-pro-bono-forum>, dostęp: 19.4.2018 r.

Podsumowanie

O godz. 17.15 dr *Filip Czernicki* zamknął obrady. Konferencja uzmysłowiła, jak ruch kliniczny bez względu na kwestie polityczne łączy, a nie dzieli środowiska akademickie, samorządy prawnicze, wielkie, duże i małe kancelarie, a także indywidualnych prawników oraz instytucje publiczne²².

Ponadto warto zauważyć, że w odróżnieniu od prawników zatrudnianych w punktach przedsądowej nieodpłatnej pomocy prawnej studenci niektórych klinik mogą występować jako przedstawiciele organizacji pozarządowej lub społecznej przed sądem²³, choć możliwość ta na razie stanowi niezagospodarowaną niszę. Mało tego, w odróżnieniu od klinik prawa w punktach przedsądowej nieodpłatnej pomocy prawnej niezwykle rzadko można uzyskać fachową pomoc np. z zakresu prawa podatkowego, mikroprzedsiębiorczości, digitalizacji życia codziennego, a także nie rozważa się w nich np. skutków prawnych zastosowania sztucznej inteligencji²⁴, a możliwości nawiązania w ramach wspomnianych punktów współpracy zagranicznej są znikome. Co więcej, w klinikach studenci mogą skutecznie przygotowywać się do organizowanych przez duże kancelarie konkursów, w których nagrodami są m.in. odpłatne staże²⁵. Możliwe też, że niebawem powstaną kolejne kliniky na wydziałach prawa, które jeszcze takowych nie

²² *L. Bojarski, op. cit.*

²³ Art. 8, 61 i 62 KPC; art. 90 i 91 KPK; art. 9 i 50 ustawy z 30.8.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1369 ze zm.) w zw. z art. 31 KPA.

²⁴ Zob. *K. Mamak, Prawo karne przyszłości*, Warszawa 2017, s. 20.

²⁵ <https://www.ka.edu.pl/aktualnosci/art,467,nasi-studenci-kierunku-prawo-w-ogolnopolskim-finale-konkursu-taxnyou-organizowanym-przez-kpmg.html>, dostęp: 19.4.2018 r.

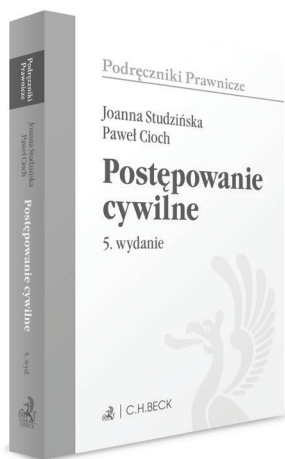
otwarły (np. Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach). Wszystko to wskazuje, że ruch kliniczny będzie się nadal rozwijał w niezagospodarowanych niszach, a spadek liczby spraw przyczyni się do wzrostu jakości udzielanych porad. W efekcie kliniki pozostaną atrakcyjne dla najzdolniejszych studentów i skupią się na nowoczesnej edukacji opartej na umiejętnościach miękkich i personalnych, bowiem fundamentem klinik jest nauczanie postaw, jak wrażliwość społeczna i potrzeba pomagania.

Przede wszystkim jednak kliniki prawa są wizytówką Polski, którą kojarzą prawnicy z innych krajów, a polskie doświadczenia kliniczne są studiowane i doceniane na świecie. Przedstawiciele polskiego ruchu klinicznego dużo podróżują, uczą się od innych i dzielą swoim dorobkiem. Podczas gdy jeszcze pod koniec XX w. tworzono w Polsce kliniki na wzorach anglosaskich, już w 2017 r. na Ukrainie znano publikacje, jak te prof. dr. hab. *C. Znamierowski* i adw. *S. Rundsteina*, których fragmenty przytoczono na wstępie i które wskazują, że idea klinicznego nauczania prawa w dużej mierze jest ideą polską²⁶. Prawdopodobnie dlatego – ale głównie dzięki istnieniu FUPP i oddanym ruchowi klinicznemu ludziom – okazało się, że po wycofaniu się zagranicznych, w tym zwłaszcza amerykańskich, darczyńców polski ruch kliniczny nie zanikł, jak miało to miejsce w kilku krajach Europy Środkowej. Mało tego, kliniki trwale wpisały się w programy nauczania na polskich wydziałach prawa, a wszyscy, którzy się do tego przyczynili, mają powody do dumy i świętowania aż trzech jubileuszy.

²⁶ Zob. *A. Галай, Дискусія першоджерел про походження юридичних клінік*; <http://jur-gazeta.com/publications/practice/inshe/diskusiya-pershodzherel-pro-pohodzhennya-yuridichnih-klini.html>, dostęp: 19.4.2018 r.



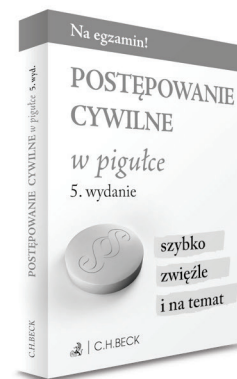
Postępowanie cywilne



Ucz się



Ćwicz



Powtarzaj

www.student.beck.pl



Jacek Gwoździewicz*

Związki modeli prawoznawstwa z typami edukacji prawniczej

Debata dotycząca edukacji prawniczej w Polsce, a wraz z nią chęć dokonywania zmian oraz piętnowania wad w obecnych typach edukacji, jest coraz wyraźniejsza. Teraz, jak nigdy wcześniej, dynamizm rozwoju rynku prawniczego, stosunków społecznych oraz technologii wymuszają wręcz wprowadzanie nieustannych usprawnień w sposobach oraz celach edukacji. W związku z powyższym jestem przekonany, że warto jest wskazać i opisać źródła dzisiejszych typów kształcenia prawniczego i to, z których koncepcji praw się wywodzą, aby usystematyzować podstawową wiedzę teoretyczną z zakresu, dzięki czemu debaty o zmianach otrzymają dodatkowe merytoryczne podłoże. W niniejszym artykule zamierzam omówić związki modeli prawoznawstwa wyróżnione przez *J. Wróblewskiego*¹ z różnymi typami kształcenia prawniczego². Porównanie to wskaże na podstawy filozoficzno-teoretyczne, potrzebne i istotne z punktu widzenia omawiania systemu edukacji prawniczej w Polsce.

Dla celów porównawczych posłużę się czterema modelami prawoznawstwa, idąc za *J. Wróblewskim*, stanowiącymi syntetyczne formy ich przedstawienia, uzupełnionymi o istotne informacje dorobku teoretycznego. Następnie przejdę do porównania ich z wspomnianymi wyżej typami kształcenia prawniczego.

W uwagach końcowych poruszę kwestię coraz większego braku aktualności typu ogólnego kształcenia w dobie aktualnych dyskusji o kształcie edukacji prawniczego.

Ponieważ „Klinika” stanowi forum wymiany doświadczeń związanych m.in. z nurtami kształcenia prawniczego, niniejszy artykuł, wskazując na ugruntowane podstawy filozoficzno-teoretyczne nauczania prawa, może położyć fundament pod zrozumienie, a następnie budowę czy też modyfikację obecnego systemu kształcenia. Poruszenie i zrozumienie tematyki przedstawionej w ramach niniejszego artykułu jest ponadto przydatne z perspektywy aktualnej dyskusji związanej z zasadnością wprowadzenia tzw. aplikacji uniwersyteckiej, a głos ruchu klinicznego może być wielce użyteczny w debacie o kształcie edukacji, gdyż wiatr zmian wieje w stronę większego nacisku na praktyczne podejście do prawa, a ruch kliniczny jest wszak aktywnym jego uczestnikiem.

* Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Katedra Teorii i Filozofii Prawa.

¹ Wybór poglądów *J. Wróblewskiego* jako modelowych w zakresie związanym z kształceniem prawniczym jest nieprzypadkowy. *J. Wróblewski* za życia kierował Katedrą i Zakładem Teorii Państwa i Prawa na Uniwersytecie Łódzkim, a ponadto sprawował funkcje prodziekana, dziekana Wydziału Prawa, prorektora i rektora Uniwersytetu Łódzkiego. Jakkolwiek na dorobek naukowy ponad 800 artykułów oraz rozpraw naukowych *J. Wróblewskiego* liczba poruszających zagadnienia związane z kształceniem prawników jest stosunkowo niewielka, to napisał jednak około trzydziestu artykułów nawiązujących do tej tematyki. Skorzystanie z rozważań i doświadczenia *J. Wróblewskiego* jest w moim przekonaniu jak najbardziej uzasadnione.

² *J. Wróblewski*, Modele prawoznawstwa a typy kształcenia prawniczego, PiP 1981, Nr 4, s. 20.

Modele prawoznawstwa

Należy wyróżnić następujące modele prawoznawstwa: tradycyjny dogmatyczny, nowoczesny dogmatyczny, antydogmatyczny oraz integracyjny³.

1. Model tradycyjny dogmatyczny

Model tradycyjny dogmatyczny uzasadniany jest tradycyjnym pozytywizmem. Właściwe są dla niego następujące założenia:

1. Prawo tworzy ustawodawca, wykonuje je administracja, a stosują sądy. Ustawodawca jest jedynym podmiotem legitymowanym do kształtowania praw i obowiązków obywateli, aczkolwiek nie może tego robić w sposób zupełnie dowolny, gdyż zobowiązany był do uwzględniania racjonalnej kalkulacji oraz opinii publicznej⁴. Prawo jest wyrażone wyłącznie w ustawie. W odróżnieniu od postaw prawnonaturalnych pozytywiści nie poszukują uzasadnień zewnętrznych (jak Bóg, siła wyższa, natura człowieka, społeczeństwa) ani wewnętrznych (np. sprawiedliwość proceduralna) jako koniecznych dla uznania obowiązania prawa⁵.
2. Wykładnia jest złem koniecznym (*Monteskusz*), gdyż daje sędziemu możliwość usurpowania roli ustawodawcy (obecnie

³ *Ibidem*, s. 18.

⁴ *M. Sadowski, T. Scheffler, M. Marszał*, Leksykon myślicieli politycznych i prawnych, Warszawa 2009, s. 591.

⁵ *J. Oniszczyk*, Koncepcje prawa, Warszawa 2004, s. 143.

doktryna *claritas*). Wszelkie luzy interpretacyjne są pozorne. Preferowane są językowe i systemowe dyrektywy interpretacyjne, a dyrektywy funkcjonalne są traktowane podejrzliwie. Wykładnia taka nie uwzględnia roli ocen w interpretacji prawa⁶.

3. Sędzia to „jedynie usta, które wygłaszają brzmienie praw”⁷ – taki pogląd wiąże się z ideologią związaną z decyzją sądową. Wskazuje ona między innymi na cechy samego prawa, które ma być niesprzeczne, zupełne, a na bazie reguł w nim zawartych można rozstrzygnąć dowolne zagadnienie prawne, nie wychodząc poza przepisy w nim zawarte. Prawo ma stanowić zamkniętą całość. Decyzja sędziowska ma charakter logiczny, mechaniczny czy też automatyczny⁸. Stosowanie prawa ma w tym przypadku również wymiar algorytmiczny, na który składa się proces przeprowadzony wg konkretnych reguł – określenia normy obowiązującej, ustalenia stanu faktycznego sprawy, dokonania aktu subsumpcji i na tej podstawie wydania zgodnej z prawem decyzji⁹.

4. Prawoznawstwo jest nauką jedynie *de lege lata*. Ani dogmatyka prawa, ani teoria nie są zainteresowane postulatami *de lege ferenda*, które należą do świata polityki, a nie do prawoznawstwa, czyli innymi słowy – zajmuje się tylko tym, jakie prawo jest, a nie, jakie być powinno¹⁰. Do nauki prawa nie należy również formułowanie twierdzeń o zgodności prawa z regułami moralnymi¹¹. Programowy pozytywizm nie widział również potrzeby badania prawa w płaszczyźnie społeczno-psychologicznej – skutków norm prawnych czy motywacji podmiotów prawa składających ich do przestrzegania prawa¹². Rola prawnika przy tworzeniu prawa ogranicza się do formułowania tekstów prawnych zapewniających niesprzeczność i zupełność systemu prawa w oparciu o myślenie logiczne.

J. Austin, uważany przez wielu za pierwszego przedstawiciela pozytywizmu¹³, uważał, że prawem można nazwać jedynie prawo pozytywne, czyli system wzajemnie uwarunkowanych reguł będących zbiorem popartych sankcją rozkazów wydanych z woli suwerena w formie aktów prawnych¹⁴. Twierdził, że władza jest suwerenna, na podstawie posłuszeństwa poddanych¹⁵.

2. Model nowoczesny dogmatyczny

Kolejnym modelem prawoznawstwa jest model nowoczesny dogmatyczny. Jego paradygmatem jest normatywizm prawniczy austriackiego prawnika H. Kelsena. Należy zaznaczyć, że mimo iż koncepcja ta pojawiła się w rezultacie krytyki skierowanej na pozytywizm prawniczy XIX w., to ostatecznie odeszła od pozytywizmu tylko w sferze ideologicznej, a z punktu widzenia metodologicznego okazała się jego kontynuacją, a nawet skrajną postacią¹⁶.

Prawo w tym modelu jest rozumiane jako system norm badanych za pomocą specyficznej metody normatywistycznej oraz jako społeczny fakt, który nie interesuje się zagadnieniami pochodzenia prawa czy jego uwarunkowaniami¹⁷. Normatywizm przeciwstawia na różnych płaszczyznach sferę powinności

(*Sollen*), do której zalicza normy prawne, sferze bytu (*Sein*), czyli sferze konkretnych zachowań człowieka, eliminując z prawoznawstwa wszelkie analizy historyczne, psychologiczne, socjologiczne, polityczne oraz etyczne. Powstała w ten sposób „czysta teoria prawa” sprowadza badanie prawa do analizy normy prawnej i systemu prawa¹⁸. H. Kelsen uznawał, że konieczne jest odrzucenie wszelkiego wartościowania prawa pozytywnego – nauka prawa to nauka o normach. W drodze poznania naukowego nie można wskazać absolutnych wartości moralnych, nie można rozstrzygnąć o tym, co jest dobrem, a co złem, sprawiedliwością i niesprawiedliwością zawsze, we wszelkich sytuacjach. Skoro zadaniem teorii poznania pozytywnego jest wyłącznie poznanie istoty i struktury prawa pozytywnego, to właściwą metodą koncepcji normatywnej okazała się metoda formalno-dogmatyczna¹⁹.

Wykładnia prawa w tym modelu, w odróżnieniu od ujęcia pozytywistycznego, nie stara się odkryć znaczenia, które można by przypisać woli prawodawcy. Prawo w tym modelu wyznacza pewne ramy, w których obrębie prawnik może dokonać swojego twórczego wyboru²⁰.

H. Kelsen przedstawił również pojęcie normy prawnej jako wypowiedzi hipotetycznej, która wskazuje jej adresatom, aby wymierzali określone sankcje w przypadku, gdy jakaś osoba spowoduje przez swoje zachowanie zdarzenie wskazane w normie. Ponadto oprócz opisu systemu norm prawnych przedstawił bardzo istotną koncepcję hierarchii norm, zgodnie z którą normy niższego rzędu są zależne proceduralnie od norm wyższego rzędu, oraz tzw. normę podstawową o charakterze domyślnym, stanowiącą uzasadnienie obowiązywania prawa pozytywnego, dającą prawodawcy kompetencję do ustanowienia konstytucji.

3. Model antyprawniczy

Model ten powstał niejako w opozycji do pozytywistycznego formalizmu prawniczego²¹. Do koncepcji obrazujących jego charakter zaliczyć należy realizm prawniczy w jego różnych ujęciach – amerykańskim, skandynawskim, włoskim – oraz kierunki wolnego prawa, socjologizm i psychologizm prawniczy²². Do ich cech można zaliczyć silnie antypozytywistyczne nastawienie, które dąży do oderwania prawnika od skrępowania normami na gruncie mieszanego systemu prawa ustawowego i *common law*. **Prawo jest traktowane jako element realnego świata, zjawisko społeczne i można je badać jak każdy inny fakt społeczny.** Koncepcja realistyczna nie interesuje się pochodzeniem prawa czy jego istotą, a jego praktycznym znaczeniem.

Przedmiotem prawoznawstwa w realizmie prawniczym jest tzw. *law in action*, czyli prawo w działaniu, które odpowiada za analizę prawa jako zachowania organu orzekającego, w tym przepowiadanie zachowań, w szczególności decyzji sądowych – orzecznictwo sądowe ma dawać człowiekowi realny i pewny punkt odniesienia w jego codziennym postępowaniu.

Nauka prawa zajmuje się przepowiadaniem indywidualnych zachowań decyzyjnych lub trendów decyzyjnych. W związku z tym norma prawna nie determinuje rozstrzygnięć sędziów, gdyż związki przyczynowe zachodzą tylko między realnymi wydarzeniami, a nie pomiędzy stanem rzeczywistym a normami. Naukę prawa

⁶ A. Bator, Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny, Warszawa 2008, s. 60, 226.

⁷ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 18.

⁸ A. Bator, *op. cit.*, s. 275.

⁹ J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 147.

¹⁰ *Ibidem*, s. 145.

¹¹ *Ibidem*, s. 142.

¹² J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 146.

¹³ M. Sadowski, T. Scheffler, M. Marszał, *op. cit.*, s. 591.

¹⁴ *Ibidem*, s. 590.

¹⁵ J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 155–156.

¹⁶ *Ibidem*, s. 160.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/normatywizm;3948300.html>, dostęp: 18.3.2018 r.

¹⁹ J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 161.

²⁰ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 21.

²¹ *Ibidem*, s. 21.

²² *Ibidem*, s. 22.

sprowadzało się zatem do analizy danych uznawanych za empiryczne – stąd została zawężona do działu empirycznej psychologii lub socjologii²³. Wykładnia prawa w tym modelu jest przede wszystkim opisowa, opiera się na identyfikacji czynników wpływających na decyzje sądowe przy użyciu nader skomplikowanych technik badawczych²⁴. Do tych czynników można zaliczyć m.in. cechy charakterologiczne osoby podejmującej decyzje, przesady, upodobania, filozofię prawa, która w danym miejscu dominuje, tradycję, proces kształcenia prawników czy też instancyjną kontrolę decyzji sądowych²⁵.

Realizm prawniczy postrzega kwestię obowiązywania prawa jako faktycznego działania prawa czy jego przestrzegania. Jedną z koncepcji jest tzw. teoria przepowiedni. Zakłada ona, że normy obowiązują, jeżeli istnieje wystarczające prawdopodobieństwo bądź to ich przestrzegania, bądź – w sytuacji naruszenia – stosowania sankcji przez organy państwa. Drugą wartą odnotowania koncepcją jest koncepcja tzw. uznania. Zakłada ona, że norma obowiązuje wówczas, gdy odbiorcy, których dotyczy (adresaci czy też organy sankcjonujące), będą ją wykonywali wystarczająco często²⁶.

Model antyprawniczy formułuje również teorię normatywną jako element ideologii stosowania i w konsekwencji istnieją obok wykładni opisowej jeszcze dwie oparte na tej ideologii. Pierwsza, bardziej radykalna, pozytywnie ocenia szeroki luz interpretacyjny – wykładnia powinna realizować zasady sprawiedliwości i słuszności, nawet *contra legem*. W związku z tym niemożliwa jest przewidywalność, stałość i pewność takiej wykładni, a nawet nie warto o te cechy walczyć. Przyjmowana jest zatem ideologia swobodnej decyzji sądowej. Druga – bardziej umiarkowana – akceptuje w pewnym stopniu rolę ogólnych norm prawnych jako standardów decyzji.

J. Wróblewski wskazał na paradygmat modelu antyprawniczego, za który uznał radykalne wersje amerykańskiego realizmu prawniczego z lat 30. Zgodnie z poglądem O.W. Holmesa prawo należy postrzegać z punktu widzenia „złego człowieka” – interesuje go wyłącznie prawdopodobieństwo wymierzenia mu sankcji za naruszenie określonej normy prawnej²⁷. Prawem nie kieruje logika, tylko doświadczenie życiowe. Realizm ten proponował, by przedmiotem badań uczynić wyłącznie zewnętrzne postępowanie ludzi, a nie wewnętrzne pobudki człowieka.

J.C. Gray uznawał, że tylko i wyłącznie rozstrzygnięcia sądów tworzą prawo, gdyż one mają moc wiążącą. Ustawy i precedensy mają status niższych źródeł prawa, z których sędzia korzysta, stanowiąc prawo. O tym, czym jest ustawa, decyduje sędziowska interpretacja.

Należy dodać, że tradycyjny realizm zakładał, iż sędzia, tworząc prawo, kieruje się przesłankami politycznymi i ekonomicznymi oraz potrzebą realizacji tradycyjnych wartości amerykańskich, przenosząc tym samym problematykę prawną na ogólne zasady pragmatyzmu²⁸.

²³ J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 179.

²⁴ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 22.

²⁵ J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 184.

²⁶ *Ibidem*, s. 178.

²⁷ O.W. Holmes, *The Path of the Law*, Harvard Law Review 1897, vol. 10, s. 45–487.

²⁸ J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 182.

3. Model integracyjny

Ostatnim z modeli prawoznawstwa, który przedstawię, jest model integracyjny, powstały w wyniku polemiki między nowoczesnym a antyprawniczym. W związku z mnogością koncepcji redukujących prawo i jego badania tylko do norm czy też faktów społecznych lub psychicznych pojawiło się przekonanie, że prawo nie może się zamykać w jednej określonej płaszczyźnie. **Prawo jest zjawiskiem złożonym i jego wielowymiarowości powinna odpowiadać odpowiednio bogata koncepcja prawoznawstwa, wiążąca je z naukami pozaprawnymi i oparta na dostatecznie rozbudowanym fundamencie założeń filozoficzno-metodologicznych.** Prawoznawstwo musi zatem wiązać ze sobą analizy systemu norm prawa, zajmować się prawem jako zjawiskiem psychospołecznym, a przy tym uwzględniać zagadnienia wartościowania w prawie i sposoby podejścia do nich.

Podstawowe koncepcje prawa i jego funkcji nie różnią się w tym modelu z zasady od tych występujących w modelu antyprawniczym. Różnicą jest świadomość, że dla identyfikacji zjawisk społecznych relewantnych dla prawoznawstwa trzeba się posługiwać pojęciami normatywnymi. Dlatego konieczne jest połączenie ustaleń normatywnych z danymi dostarczonymi przez nauki społeczne i polityczne, o ile da się je wyodrębnić. Zatem prawoznawstwo nie rezygnuje z problemów, które są tradycyjnie uznawane za prawnicze, jak to czyni model antyprawniczy, ani też nie ogranicza się do nich, jak to robią tradycyjne i nowoczesne modele.

Model integracyjny wskazuje dodatkowo na konieczność rozstrzygnięcia możliwości łączenia metod, technik badawczych, aparatu pojęciowego wielu dyscyplin pozaprawnych z prawnymi oraz problemów współpracy specjalistów różnych dziedzin z prawnikami przy okazji rozwiązywania konkretnych problemów²⁹.

Za reprezentatywne podejście do integralnej/integracyjnej filozofii prawa wymienia się koncepcje R.M. Dworkina. Próbował on łączyć zalety podejść prawnonaturalnych i prawnopozytywnych do prawa. R.M. Dworkin twierdził, że „wartością podstawową jest wolność jednostki rozumiana także jako jej możliwie najdalej idąca niezależność od Państwa”³⁰. Traktował on prawo jako fakt kulturowy, który jest rekonstruowany i poznawany w procesie interpretacji rozumianej z kolei jako akt rozumienia określonej praktyki społecznej. Prawo nie mogło być traktowane jako instrument politycznej manipulacji bądź rezultat politycznych kompromisów – jest autonomiczną wartością w stosunku do polityki, która jest płaszczyzną rywalizacji interesów grupowych³¹.

R.M. Dworkin zwrócił uwagę na dwie przesłanki orzekania – reguły oraz zasady. Reguły mają wprost wskazany zakres zastosowania, czego nie można powiedzieć o zasadach. Regułę można albo spełnić, albo naruszyć. Zasady prawa określają w sposób wiążący pewne „cele, które należy osiągnąć w danej społeczności”, a także racje, którymi „powinien się kierować organ wydający rozstrzygnięcie w danym zespole okoliczności”, ale same nie wyznaczają treści takiego rozstrzygnięcia. Zasady mogą być z obszaru moralności, polityki czy ekonomii, ale zgodność z nimi nie przesądza o obowiązywaniu prawa. Pierwszeństwo zasad nie jest ustalone abstrakcyjnie, a dopiero przy rozstrzygnięciu konkretnej sprawy. W przypadku kolizji reguł tylko jedna z nich będzie obowiązywać,

²⁹ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 23–26.

³⁰ J. Woleński, *Wstęp. Integralna filozofia prawa* Ronald Dworkina, [w:] R. Dworkin, *Biorąc prawa na poważnie*, Warszawa 1998, s. 17.

³¹ Z. Pulka, *Legitymizacja państwa w prawoznawstwie*, Wrocław 1996, s. 105.

a w przypadku kolizji zasad – w konkretnej sprawie sędzia musi je „wywarzyć” i wybrać tę najbardziej relewantną do przypadku. Rozróżnienie na reguły i zasady jest przydatne przy okazji omawiania tzw. łatwych przypadków i twardych przypadków. Łatwy przypadek ma miejsce wtedy, gdy do danej sytuacji odnosi się określona reguła i sędzia ją stosuje. Trudny przypadek ma z kolei miejsce, gdy brakuje reguły bądź gdy pewna reguła nie jest wystarczająca do właściwego rozstrzygnięcia (np. realizacja reguły prowadzi do naruszenia prawa słusznie nabytego) – w takim przypadku zgodnie z pozytywistyczną koncepcją sędzia może rozstrzygnąć sprawę w ramach tzw. swobodnego uznania. Według R.M. Dvorkina sędzia jest związany nawet w trudnych przypadkach zasadami i stosując prawo, powinien się jedną z nich kierować³².

4. Modele prawnonaturalne

Pominięcie przez J. Wróblewskiego modeli prawnonaturalnych w celu omówienia ich związków z różnymi typami edukacji prawniczej wydaje się być zabiegiem wynikającym z obecnego postrzegania przez filozofów prawa tych koncepcji. Warto wskazać na rozważania A. Kościa, który odmawia prawu naturalnemu istnienia w roli systemu prawa, gdyż uznaje istnienie i obowiązywanie wyłącznie prawa pozytywnego. W przeciwieństwie do prawa pozytywnego nie ma ono kształtu „językowo ustalonego porządku norm”, prawo naturalne istnieje w myślowej koncepcji, jest syntezą różnych wyobrażeń wypełnionych zróżnicowaną treścią. **Prawo naturalne postrzegane jest jako suma idei i wartości.** Działalność legislacyjna oznacza „pozytywizację prawa naturalnego (...), jeśli proces legislacyjny uwzględni idee i wartości prawa naturalnego, wówczas powstanie oparte na prawdzie i sprawiedliwości prawo pozytywne”³³.

Typy kształcenia prawniczego

Na kształt studiów prawniczych składają się m.in. powiązania historyczno-kulturowe tradycji danego społeczeństwa, przyjmowany model prawoznawstwa oraz rola prawników w danym społeczeństwie. W związku z tym wyodrębniono dwa modelowe, skrajne typy kształcenia, które można uznać za punkt wyjścia do rozważań na temat kształcenia prawników: typ ogólny oraz typ wyspecjalizowany kształcenia prawniczego.

„W praktyce rzadko występują one w swej krańcowej postaci, organizując się częściej w typy mieszane (kompromisowe), określane nie celami budowanymi w dyskusji teoretycznej, ale treściami konkretnych planów nauczania. Jaki jest więc sens tego rozróżnienia? Systemy kształcenia w poszczególnych krajach można w sposób mniej lub bardziej ściśle opisywać, analizować i krytykować (aby udoskonalać w stosunku do uznanego modelu prawoznawstwa) za pomocą tego schematu, przyjmując przy tym, że skrajny model ogólny i specjalistyczny charakteryzują wyraźnie odmienne twierdzenia”³⁴. Typy edukacji prawniczej omówione w niniejszym artykule przedstawię w ich niemieszanej formie, co uzasadniam koniecznością jak najszerszego dopasowania do modeli prawoznawstwa.

³² J. Woleński, *op. cit.*, s. XVII.

³³ J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 49; A. Kości, *Podstawy filozofii prawa*, Warszawa 1998, s. 254 i 264–265.

³⁴ M. Chmura, *Edukacja prawnicza w poglądach Jerzego Wróblewskiego*, Krytyka Prawa 2016, tom 8, nr 3, s. 2–19.

1. Typ ogólny

1. Kształcenie uniwersyteckie polega na wprowadzeniu studenta do naukowej pracy badawczej poprzez dostarczenie mu metod, technik oraz wiedzy z określonej dziedziny zjawisk.
2. Nauczanie uniwersyteckie ma z założenia charakter teoretyczny; prawoznawstwo jest jedną z dziedzin składających się na uniwersum nauki i jest ściśle powiązanie z dyscyplinami filozoficzno-metodologicznymi oraz innymi naukami społeczno-humanistycznymi, tworzącymi bazę wszelkiej nauki.
3. Zadaniem uniwersyteckiego kształcenia jest wpojenie metod i technik myślenia prawniczego przygotowujących do wykonywania wszelkich zawodów prawniczych; przygotowanie zawodowe do wykonywania zawodów prawniczych student ma nabyć dopiero, aplikując do konkretnego zawodu czy też w trakcie jego wykonywania³⁵.

Konsekwencją przyjęcia tego typu kształcenia jest zerwanie z pozytywistyczną tradycją, która izolowała edukację prawniczą od innych nauk społecznych³⁶. Kształcenie prawnika powinno się łączyć z wieloma dyscyplinami pozaprawnymi – i tymi doniosłymi dla każdego rodzaju kształcenia, jak logika, i tymi doniosłymi dla kształcenia w zakresie nauk społecznych, jak psychologia, etyka czy socjologia. **Prawo rozumiane jako środek kontroli społecznej wiąże się z ekonomią oraz naukami o administracji i zarządzaniu.** Nie może być ponadto nauczane właściwie i rozumiane bez historycznej perspektywy.

Argumenty za przyjęciem ogólnego typu kształcenia:

1. Istnieje ogromne zróżnicowanie stanowisk, które wymagają wykształconych prawników, a wyspecjalizowana wiedza w każdym konkretnym zawodzie prawniczym jest posunięta na tyle daleko, że nie ma możliwości przygotowania studentów do każdego z tych stanowisk.
2. Tylko trening praktyczny (pozauczelniany) wraz z nieustannym uzupełnianiem informacji jest w stanie przygotować studentów do każdego z wyżej wymienionych stanowisk.
3. Aby odegrać swą rolę w obliczu wyzwań stawianych przez zawody prawnicze, prawnik musi poznać metody i techniki myślenia prawniczego i posiadać ogólną kulturę prawną – do czego mają wprowadzić studia. Kształcenie prawnicze musi mieć pewien uzasadniony i racjonalny czas – stawianie zatem przed uniwersytetem zadania przysposobienia prawnika do jego podstawowej, uniwersalnej roli oraz przekazania wyspecjalizowanej wiedzy konkretnych zawodów prawniczych jest niecelowe³⁷.

2. Typ specjalistyczny

1. Celem kształcenia uniwersyteckiego jest przygotowanie wykwalifikowanych prawników specjalistów na stanowiska kierownicze zgodnie z aktualnymi i przewidywanymi potrzebami społecznymi.
2. Kształcenie ma się opierać na wykształceniu operatywnej znajomości obowiązującego prawa oraz zasad jego stosowania i na podstawie tego określane ma być zakres ogólnych przedmiotów w programie studiów.
3. Należy uniknąć kształcenia uniwersalnego dyletanta, czyli absolwenta, który wskutek braku kontaktu z praktyką nie jest przygotowany do wykonywania żadnego zawodu prawniczego³⁸. Praktyczne umiejętności powinny być nabyte przez studentów podczas zajęć.

³⁵ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 26–27.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 27.

³⁸ M. Chmura, *op. cit.*, s. 2–19.

Typ specjalistyczny należy podzielić na dwa warianty: tradycyjny i nowoczesny.

1. Typ tradycyjny odpowiada koncepcjom pozytywizmu prawniczego, izoluje prawoznawstwo od dyscyplin filozoficznych i społecznych. Dobór programowy przedmiotów na studiach pomija takie, które nie mają bezpośredniego odniesienia do praktyki.
2. Typ nowoczesny uwzględni ujęcie prawa jako zjawiska społecznego. Oznacza to, że prawnik ma działać nie tylko na sali sądowej, lecz także na innych płaszczyznach funkcjonowania prawa, w szczególności w administracji i zarządzaniu. Należy zatem włączyć do programu studiów zajęcia właściwe dla ogólnego typu kształcenia prawniczego, jak logika, psychologia, ekonomika, jak również wyspecjalizowane zajęcia z administracji, zarządzania itp.

Modele prawoznawstwa a typy kształcenia prawniczego

Tradycyjny model dogmatyczny prawoznawstwa jest wyraźnie powiązany z modelem tradycyjnym specjalizacyjnego typu kształcenia. Skierowany jest na kształcenie prawników mających zasilić zasoby wymiaru sprawiedliwości, podczas gdy – jak zauważa J. Wróblewski – rola prawnika już dawno nie ogranicza się tylko do działalności na sali sądowej³⁹.

Nowoczesny model dogmatyczny nie ma w sposób jasno określony związku z danym typem kształcenia. Nie jest już związany z praktyką jak w modelu tradycyjnym, aczkolwiek z większym natężeniem izoluje prawoznawstwo od dyscyplin pozaprawnych, zgodnie ze swoimi założeniami filozoficzno-metodologicznymi⁴⁰. Model antydogmatyczny koresponduje z nowoczesnym wariantem specjalizacyjnego typu kształcenia. Nastawiony jest na spełnienie oczekiwań związanych z aktualnymi potrzebami różnych ról prawnika w nowoczesnym społeczeństwie. Nie wystarcza sama znajomość tekstów prawnych, a potrzebne są również techniki rozwiązywania rozmaitych problemów społecznych z wykorzystaniem decyzji prawnych, na których kształtowanie należy wpływać. W odróżnieniu jednak od założeń antydogmatycznych studenta trzeba uczyć nie tylko przedmiotów pozaprawnych, ale również ogólnych standardów decyzji. Model antydogmatyczny traci tym samym swój radykalny charakter w procesie kształcenia⁴¹.

Model integracyjny ściśle związany jest z ogólnym modelem kształcenia. Ponieważ prawo jest złożonym zjawiskiem, to trzeba podchodzić do niego w kompleksowy sposób i uzupełniać prawoznawstwo o twierdzenia, metody i techniki dyscyplin pozaprawnych.

J. Wróblewski stanął na stanowisku, że najlepszym wyborem rodzaju nauczania studenta będzie kształcenie zgodne z modelem ogólnym i że ten model należy rozwijać. Zdaniem Profesora nie jest możliwe wykształcenie prawnika w sposób, który mógłby w pełni przygotować go do wszelakich prawniczych ról, ze względu na zbyt daleko posuniętą specjalizację zawodów.

Prawnicy powinni być uzbrojeni w metody i techniki prawnicze oraz ogólne teoretyczne i ideologiczne podstawy prawa, co pozwoli mu na poruszanie się w stale modyfikowanym i poszerzonym materialnie normatywnym i w konsekwencji rozwiązywanie problemów, z którymi będzie się musiał mierzyć w każdym konkretnym zawodzie prawniczym. Prawo jest traktowane jako zjawisko kultury, co znajduje wyraz nie tylko w historycznej perspektywie, ale i lepszym rozumieniu prawa dzięki dyscyplinom również

pozaprawnym, choćby nie było to poznanie mieć na celu wyłącznie rozwiązywania problemów praktycznych prawa⁴².

Komentarz końcowy

Na koniec artykułu, nawiązując do powyższych rozważań, chciałem się odnieść do aktualnych dyskusji o kształceniu edukacji prawniczej. W istocie model ogólny jest obecnie wyłącznie stosowanym przez uczelnie wyższe w Polsce. Koreluje on z tzw. modelem korporacyjnym dostępu do zawodów prawniczych, przedstawionym przez L. Morawskiego, zakładającym, że samorządy prawnicze przejmują ciężar praktycznego kształcenia prawników, a ich rola, jeśli chodzi o wpływ na uniwersytecką edukację prawniczą, sprowadza się do „oddziaływania” na proces kształcenia prawniczego przez formułowanie postulatów lub wskazań dotyczących treści programowych, metod i efektywności kształcenia⁴³.

Pojawia się jednak coraz więcej głosów przeciwnych obecnemu systemowi kształcenia prawniczego i w konsekwencji coraz więcej propozycji zmian⁴⁴. Z jednej strony wszechobecne są postulaty położenia większego nacisku na praktyczną edukację, czyli zrobienia zwrotu w stronę typów specjalistycznych edukacji prawniczej. Oczy reformatorów zwrócone są przede wszystkim na USA, gdzie modelem docelowym i istotnym elementem edukacji prawniczej jest przekazanie studentom tzw. *advocacy skills*, czyli umiejętności argumentowania na rzecz stanowiska i interesu osoby reprezentowanej, oraz w stronę modelu niemieckiego, „sędziowskiego”, gdzie chodzi o zajęcie stanowiska w postawionej kwestii, rozstrzygnięcie przypadku, działanie w interesie praworządności, realizację *in concreto* aksjologii przyjętej przez ustawodawcę⁴⁵. Z drugiej strony obecnie dyskutowany jest pomysł wprowadzenia tzw. uniwersyteckiej aplikacji. Miałaby ona trwać 2 lata i być prowadzona przez wydziały prawa. Warto zwrócić uwagę na fakt, że żyjemy w czasach potrzeby dokonywania reform często już skostniałych metod nauczania. Typ ogólny nauczania i korporacyjny model dostępu do zawodów prawniczych niedługo zaczęły ewoluować i odchodzić od swoich typowych ról. Moim zdaniem wprowadzenie tzw. uniwersyteckiej aplikacji doprowadzi z czasem do zmiany typu ogólnego kształcenia w bardziej specjalistyczny. Ci sami dydaktycy, nauczający na aplikacji oraz w ramach studiów, a zatem łącząc doświadczenie teoretycznego i praktycznego nauczania, rozpoczną oddolną inicjatywę reformy systemu, przekazując wiedzę nie w formie mało efektywnych wykładów, a konkretnych ćwiczeń praktycznych, zarówno z twardych, jak i miękkich umiejętności prawniczych.

Niezależnie od argumentów za wprowadzeniem lub przeciw wprowadzaniu tej zmiany w mojej ocenie skrócony okres aplikacji, a co się z tym wiąże: zaoszczędzone przez absolwentów prawa pieniądze, może w przeważającej liczbie przypadków być wystarczającym powodem do wyboru właśnie tej drogi nauki, co z pewnością przyniesie negatywne konsekwencje dla samorządów prawniczych.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ L. Morawski, Demokracja a przywileje korporacyjne, maszynopis opracowania, przekazany przez autora, PiP 2007, Nr 6, s. 49–62.

⁴⁴ *Ibidem*. Zdaniem L. Morawskiego: „Jest bowiem oczywistym mitem twierdzenie, że tylko korporacje mogą gwarantować należyte wykonywanie zawodów prawniczych i stąd przynależność do nich musi być przymusowa, gdyż kontrolę taką z powodzeniem sprawować mogą również sądy (w naszym kraju sprawują ją zresztą jako najwyższa instancja). Retoryka zwolenników korporacji pachnie natrętnym paternalizmem, a twierdzenie, że jest to w interesie obywateli, że korporacje prawnicze mają mieć wyłączność w świadczeniu usług prawniczych, jest przejawem zwykłej hipokryzji”.

⁴⁵ A. Radwan, Edukacja prawnicza wobec wyzwań XXI wieku, [w:] B. Stoczevska (red.), Polska i społeczeństwo w XXI wieku. Państwo i prawo w XXI wieku – szanse i zagrożenia, Kraków 2004, s. 195.

³⁹ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 28–29.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

Pogłębiony dyskurs odnośnie do zasadności wprowadzenia tej aplikacji wymaga jednak osobnego omówienia, już poza niniejszym artykułem.

Zdaniem J. Wróblewskiego wypracowanie kompromisowego modelu optymalnego, ulokowanego gdzieś między modelem ogólnym a modelem specjalistycznym, jest o tyle trudne, że wymusza podjęcie wielowymiarowych dyskusji nad wszystkimi elementami wskazanymi powyżej. Dla J. Wróblewskiego oznaką kryzysu nauczania byłaby krańcowa specjalizacja z wiedzą ostro rozdzieloną na przedmioty. Nie uznaje on zasadności „zamówień publicznych”, czyli całkowitego podporządkowania uniwersyteckich programów nauczania potrzebom praktycznym⁴⁶.

W moim odczuciu kształcenie prawnicze będzie się przesuwawać w stronę specjalistyczną, aczkolwiek nigdy nie dojdzie do wskazanego powyżej „kryzysu nauczania”. Pomysłem J. Wróblewskiego na próbę znalezienia optymalnego sposobu kształcenia prawniczego było skorzystanie z eksperymentalnie stosowanej metody prób i błędów z programami nauczania, z późniejszym rozpatrzeniem efektów działania programu nowego i wcześniej realizowanego. Jesteśmy obecnie świadkami próby wykorzystania tego pomysłu pomimo znacznych oporów konserwatywnej części dydaktyków i samorządów prawniczych. Ciężko przewidzieć, czy efekty i konsekwencje wprowadzania zmian przyniosą większe korzyści czy straty, aczkolwiek bez podjęcia ryzyka pozostanie nieefektywny status quo.

Streszczenie

W artykule przedstawiono teoretyczne podstawy, których znajomość jest istotna z punktu widzenia merytorycznych dyskusji

⁴⁶M. Chmura, *op. cit.*, s. 2–19.

o reformach edukacji prawniczej. Zaprezentowano, na podstawie wyróżnień dokonanych przez J. Wróblewskiego, modele prawnoznawstwa, typy kształcenia prawniczego oraz ich wzajemne relacje wraz z wnioskami końcowymi. Aby reformy edukacji miały sens, należy w drodze wieloetapowych dyskusji przyjąć konkretny model kształcenia, który będzie podstawą dla jednolitych programów nauczania, co przyczyni się do rozwiązania zaistniałych problemów.

Słowa kluczowe: edukacja prawnicza, typy kształcenia, prawnoznawstwo, modele prawnoznawstwa, reformy.

Relationships of jurisprudence models with the types of legal education

Summary

The article presents theoretical foundations, the knowledge of which is important from the point of view of substantive discussions on legal education reforms. The following issues were presented on the basis of distinctions made by J. Wróblewski: models of jurisprudence, types of legal education and their mutual relations along with some final conclusions that can be drawn from those relations. In order for education reforms to make sense, a specific educational model must be adopted through multi-stage discussions, which will be the basis for uniform curricula, which will help solve problems that may remain unresolved until then.

Keywords: Legal education, types of education, jurisprudence, models of jurisprudence, reforms.



Prawo handlowe



Ucz się



Ćwicz



Powtarzaj

www.student.beck.pl



dr Radosław Strugała*

Forma dokumentowa czynności prawnej (oświadczenia woli) – wybrane zagadnienia

Od 8.9.2016 r., to jest od dnia wejścia w życie ustawy z 10.7.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw¹, katalog uregulowanych w ustawie form czynności prawnych został poszerzony o tzw. formę dokumentową. Tym samym *de lege lata* w treści przepisów Kodeksu cywilnego ustawodawca odnosi się do sześciu uniwersalnych² form czynności prawnych: formy dokumentowej, formy elektronicznej, formy pisemnej (tzw. zwykłej formy pisemnej) oraz takich kwalifikowanych form szczególnych, jak forma z datą pewną, z podpisem notarialnie poświadczonym oraz aktu notarialnego.

Wprowadzenie

W praktyce o zachowaniu formy dokumentowej można mówić przede wszystkim przy zawieraniu umów w drodze wymiany e-maili czy wiadomości SMS lub za pośrednictwem faksu. Dochodzi do niego także w przypadku wypełnienia formularza dostępnego na stronie sklepu internetowego czy w razie skorzystania z usług tzw. bankowości elektronicznej³. Wprowadzając do systemu prawnego formę dokumentową, ustawodawca nadał więc kwalifikację prawną praktyce od dawna ugruntowanej w obrocie prawnym. Określenie w ustawie mianem formy dokumentowej sposobu składania oświadczeń woli od dawna obecnego w praktyce obrotu nie jest zabiegiem, który miałby samodzielne znaczenie prawne, wszak w świetle zasady swobody formy (art. 60 KC) stosowanie w obrocie formy dokumentowej nie wymaga szczególnego przyzwolenia ze strony ustawodawcy. Możliwość składania oświadczeń woli w sposób odpowiadający wymaganiom przewidzianej obecnie w kodeksie formy dokumentowej istniała zatem wcześniej, a decyzja ustawodawcy o uczynieniu z tego sposobu swoistej formy nazwanej niczego w tym względzie nie zmieniła. Nie oznacza to jednak, że nowelizacja polegająca na wprowadzeniu do systemu prawnego formy dokumentowej jest pozbawiona praktycznych skutków.

De lege lata forma dokumentowa czynności prawnej wymagana jest dla zawarcia umowy pożyczki (art. 720 § 2 KC), a także dla pewnego rodzaju czynności następczych, tj. czynności prawnych prowadzących do modyfikacji lub zakończenia stosunku prawnego wynikającego z umowy zawartej wcześniej (zob. art. 77 KC).

* Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Zakład Prawa Cywilnego i Prawa Międzynarodowego Prywatnego.

¹ Dz.U. z 2015 r. poz. 1311 ze zm.

² Mówiąc o formach uniwersalnych, mam na myśli takie, które nie ograniczają się jedynie do wybranych czynności prawnych. W zakresie pojęcia formy czynności prawnej z pewnością mieszczą się bowiem także formy szczególne o ograniczonym zakresie zastosowania, przewidziane dla dokonania wyłącznie określonych typów czynności prawnych, jak testament, zawarcie małżeństwa, przyjęcie lub odrzucenie spadku itp.

³ Zob. J. Gołaczyński, Bankowość elektroniczna jako trwałe nośnik informacji, MoP 2017, Nr 4, s. 196.

W obu przepisach forma dokumentowa jest zastrzeżona przez ustawę pod rygorem ograniczeń dowodowych (*ad probationem*). Treść art. 73 KC wskazuje jednak na perspektywę powiązania tej formy przez ustawodawcę także z sankcją nieważności lub rygorem *ad eventum*. W obecnym stanie prawnym wymóg zachowania formy dokumentowej może być także zastrzeżony przez same strony, w drodze *pactum de forma* (zob. art. 76 KC). Forma dokumentowa stanowi obecnie formę o najniższym poziomie sformalizowania (najmniej solenną z form znanych ustawie).

Wymogi dochowania formy dokumentowej

Wymogi, których spełnienie jest niezbędne dla zachowania formy dokumentowej, zostały określone w art. 77² KC. Ich zidentyfikowanie nie byłoby jednak możliwe bez odwołania się dodatkowo do treści art. 77³ KC. Zgodnie z art. 77² KC dla dochowania formy dokumentowej konieczne jest złożenie oświadczenia woli w postaci dokumentu, w określony, sprecyzowany w tym przepisie sposób. Samo pojęcie dokumentu określa jednak art. 77³ KC. Według tego przepisu **dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jego treścią**. Zamieszczona w art. 77³ KC definicja dokumentu, choć potrzebna dla zrekonstruowania pojęcia formy dokumentowej, ma szersze znaczenie. Stąd też ustawodawca posłużył się w jej treści uniwersalnym pojęciem informacji jako przedmiotu dokumentu rozumianego jako jej nośnik⁴. W takim ujęciu pojęcie dokumentu, o którym mowa w art. 77³ KC, obejmuje nie tylko dokumenty odzwierciedlające oświadczenia woli, ale także tzw. dokumenty deklaratywne (narratywne)⁵, i jest przy-

⁴ Znaczenie pojęcia dokumentu wykracza poza problematykę formy dokumentowej czy formy oświadczeń woli w ogóle. Komentowany przepis łączy pojęcie dokumentu z jakąkolwiek informacją (jakąkolwiek treścią intelektualną), a więc nie tylko oświadczeniami woli, ale i oświadczeniami wiedzy.

⁵ Co do podziału dokumentów na konstytutywne i deklaratywne (narratywne) zob. np. K. Knoppek, Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993, s. 113; K. Knoppek, [w:] H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Art. 1–366, Warszawa 2011, s. 881.

datne do zakreślenia zakresu zastosowania wielu przepisów posługujących się pojęciem dokumentu, w tym przepisów Kodeksu postępowania cywilnego regulujących problematykę dowodu z dokumentu⁶. W zależności od rodzaju dokumentu sposób prowadzenia takiego dowodu może się istotnie różnić. Zgodnie z art. 243¹ KPC do dokumentów zawierających tekst, umożliwiających ustalenie ich wystawców, stosuje się bowiem przepisy o dowodzie z dokumentów (art. 243¹–257 KPC), do innych dokumentów zaś – odpowiednio przepisy o dowodzie z dokumentów oraz o dowodzie z oględzin (zob. art. 308 KPC).

W odniesieniu do formy dokumentowej jako formy czynności prawnej (oświadczenia woli) jest jednak oczywiste, że o jej zachowaniu można mówić tylko o tyle, o ile informacja przekazana w dokumencie ma charakter oświadczenia woli (por. jednak art. 65¹ KC). Konstytutywną cechą dokumentu składającego się na formę dokumentową jest utrwalenie wyrażanego w nim oświadczenia woli w sposób umożliwiający zapoznanie się z tym oświadczeniem (por. art. 77³ KC).

Treść dokumentu (oświadczenie woli) może zostać utrwalona w dowolnej postaci (np. za pośrednictwem znaków graficznych, dźwięku, obrazu) oraz na dowolnym nośniku (np. na papierze, w postaci pliku doc, pdf, wav, mp3 itp.). Jej utrwalenie jest niezbędne, by nadawała się do odczytania lub odtworzenia w inny sposób. W związku z tym wymóg utrwalenia można uznać za wyrażony pośrednio w art. 77³ KC⁷, przy czym jego spełnienie ma miejsce dopiero wtedy, gdy zachodzi możliwość wielokrotnego odczytania lub odtworzenia informacji (oświadczenia woli) po powstaniu dokumentu⁸. Jak się więc wydaje, za oświadczenia woli złożone w formie dokumentowej nie mogą być uznane oświadczenia wymieniane przy zawieraniu umowy przez telefon, jeżeli rozmowa telefoniczna nie została odpowiednio utrwalona, np. nagrana w formacie wav, mp3.

Jak widać, do kwalifikacji nośnika informacji jako dokumentu nie jest konieczne, by był on podpisany (tradycyjnie albo przy użyciu podpisu elektronicznego) lub by zachodziła jakakolwiek możliwość powiązania nośnika z osobą czy osobami, od których pochodzi utrwalona na nim informacja. Słusznie podkreśla się, że **walor dokumentu przysługuje de lege lata wydrukowi komputerowemu niezawierającemu własnoręcznego podpisu**⁹. Opatrzanie dokumentu podpisem ma natomiast znaczenie z punktu widzenia jego mocy dowodowej (zob. art. 245 KPC)¹⁰.

Możliwość ustalenia osoby składającej oświadczenie woli a rzeczywiste utrwalenie oświadczenia

Sam podpis, inaczej niż w przypadku formy pisemnej czy elektronicznej, nie stanowi również elementu formy dokumentowej. Jak jednak powiedziano wyżej, przepis art. 77² KC przesądza, że samo wygenerowanie dokumentu obejmującego oświadczenie woli nie jest wystarczające dla zachowania formy dokumentowej. Jej zachowanie wiąże się z koniecznością złożenia oświadczenia woli

w dokumencie w taki sposób, by możliwe było ustalenie osoby składającej to oświadczenie. Wprowadzie wymogu tego nie należy mylić z wymogiem podpisu, niewątpliwie jednak dla zachowania formy dokumentowej, oprócz złożenia oświadczenia woli w postaci dokumentu w rozumieniu art. 77³ KC, wymagane jest nadanie temu dokumentowi cech umożliwiających identyfikację osoby składającej oświadczenie. Wydaje się, że kryterium tej identyfikacji należy ujmować obiektywnie. O zachowaniu formy dokumentowej powinno więc przesądzać takie powiązanie oświadczenia woli z osobą, od której ono pochodzi, by mogło ono zostać zweryfikowane przez osoby trzecie. Nie ma przy tym znaczenia, czy weryfikacja taka nastąpi na podstawie samej treści dokumentu (np. w oparciu o badanie pisma sporządzonego własnoręcznie, ale niepodpisanego albo o badanie fonoskopijne nagrania; por. art. 308 KPC), czy przy uwzględnieniu techniki złożenia oświadczenia, np. przez identyfikację numeru IP komputera, adresu e-mail lub numeru telefonu, z którego wysłano e-mail albo wiadomość SMS, obejmującą oświadczenie woli¹¹.

Uzasadnione wydaje się przyjęcie, że **dla zachowania formy dokumentowej nie jest konieczne, by treść oświadczenia była utrwalona samodzielnie przez osobę składającą oświadczenie woli w formie dokumentowej**. Tak jak w przypadku formy pisemnej zachowanie formy następuje także wówczas, gdy treść oświadczenia woli została utrwalona przez osobę trzecią (np. e-mail zredagowany przez pracownika osoby składającej oświadczenie woli albo nagranie przez osobę trzecią słów oświadczenia wypowiedzianego przez tego, kto je składa). W doktrynie dość żywo dyskutowany jest jednak problem świadomości utrwalenia oświadczenia woli (zgody na utrwalenie) jako elementu składowego zachowania tejże formy¹². Utożsamianie zachowania formy dokumentowej ze zgodą składającego oświadczenie na działania polegające na zachowaniu formy dokumentowej przez inne osoby (z intencją utrwalenia oświadczenia przez te osoby) nie wydaje się prawidłowe. Zagadnienie zachowania formy dokumentowej jest problemem odrębnym od kwestii intencji osoby, od której pochodzi oświadczenie woli. Intencja złożenia oświadczenia lub jej brak ma znaczenie z punktu widzenia oceny, czy dane oświadczenie (objęte formą dokumentową) może być w ogóle uznane za oświadczenie woli i przypisane konkretnej osobie. Podstawą dla tej oceny jest zastosowanie dyrektyw wykładni oświadczeń woli wyrażonych w art. 65 KC. Do kryteriów, na których dyrektywy te zostały zbudowane, należy nie tylko subiektywny czynnik w postaci woli osoby składającej oświadczenie, ale także zaufanie adresata oświadczenia. Przypisanie oświadczenia woli osobie, która rzeczywiście nie ma intencji jego złożenia, może mieć miejsce wówczas, gdy adresat oświadczenia może racjonalnie sądzić, że określone działanie stanowi oświadczenie woli określonej osoby, a takie wrażenie adresata jest spowodowane brakiem należytej staranności osoby, której oświadczenie woli ma być przypisane. Z punktu widzenia problematyki formy dokumentowej oznacza to, jak się wydaje, że uznanie, iż określona osoba złożyła oświadczenie woli (ujęte w formie dokumentowej), byłoby zasadne także wówczas, gdyby osoba ta lekkomyślnie oddała do dyspozycji swój komputer oraz adres poczty e-mail osobie

⁶ Por. J. Gołaczyński, Elektronizacja postępowania cywilnego – nowelizacja KPC i KC wchodząca w życie 8.9.2016 r., MoP 2016, Nr 19, s. 1025.

⁷ Por. T. Tomczak, Pojęcie formy dokumentowej i dokumentu na gruncie Kodeksu cywilnego oraz forma dokumentowa przy następczych czynnościach prawnych, MoP 2017, Nr 6, s. 315.

⁸ Podobnie K. Górka, Zastosowanie i funkcje formy dokumentowej, Rej. 2016, Nr 11, s. 47; odmiennie, jak się wydaje, W.J. Kocot, Dalsza modernizacja kodeksowej regulacji formy pisemnej czynności prawnej, PPH 2016, Nr 10, s. 9.

⁹ T. Tomczak, op. cit., s. 317.

¹⁰ Zob. też J. Gołaczyński, Elektronizacja postępowania..., op. cit., s. 1024.

¹¹ Por. K. Górka, op. cit., s. 45; M. Jedlińska, Nowe rozwiązania w zakresie formy czynności prawnych w kodeksie cywilnym, Rej. 2016, Nr 11, s. 102.

¹² Zob. np. P. Sobolewski, [w:] K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99), Warszawa 2017, s. 644, gdzie podkreślono, że „utrwalenie treści oświadczenia na nośniku informacji (dokumencie) przez inną osobę bez zgody podmiotu składającego oświadczenie nie może być kwalifikowane jako złożenie oświadczenia w formie dokumentowej”. Zbliżony pogląd wyraża T. Tomczak, op. cit., s. 318.

trzeciej, która wykorzystała to w celu sformułowania i wysłania oświadczenia. Z kolei gdyby e-mail podpisany nazwiskiem jednej osoby wysłała z kafelki internetowej inna osoba, forma dokumentowa również byłaby zachowana, nie byłoby natomiast podstaw do przypisania oświadczenia woli ujętego w tej formie osobie, której nazwiskiem opatrzone treść wiadomości.

Dokładnie tak samo jest w przypadku zwykłej formy pisemnej. Przykładowo pozostawienie na biurku podpisanego „projektu” oświadczenia woli wysłanego następnie do adresata przez pracownika osoby, która podpisała się na dokumencie, bez jej zgody nie rodzi przecież wątpliwości co do tego, czy forma została zachowana, lecz co do tego, czy osobie, która podpisała dokument, można w ogóle skutecznie przypisać złożenie oświadczenia woli. Przypisanie oświadczenia i zachowanie formy dokumentowej są więc odrębnymi problemami prawnymi, a ich rozwiązanie wymaga sięgnięcia do odmiennych reguł prawnych (tj. odpowiednio art. 65 lub art. 77² KC).

Ryzyko nadużyć

Sformułowane wnioski pozwalają zauważyć, że potencjalnie możliwe są sytuacje, w których adresat oświadczenia woli lub osoba trzecia¹³ z premedytacją, ze złej woli nada postać formy dokumentowej cudzemu oświadczeniu woli w sposób zniekształcający jego treść. Przykładem takiej sytuacji może być nagranie słów cudzego oświadczenia w taki sposób, że obejmuje jedynie część jego treści, pomijając inną, znacznie zmieniającą jego sens.

Jak wspomniano, zamieszczona w art. 77³ KC definicja dokumentu określa zakres zastosowania przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, które posługują się pojęciem dokumentu. Z perspektywy problematyki analizowanej w tym miejscu oznacza to, że art. 247 KPC potencjalnie mógłby ograniczać możliwość prowadzenia dowodu ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, jakim jest np. e-mail, SMS czy nagranie obejmujące treść czynności prawnej¹⁴. Zgodnie z tym przepisem dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. W przypadku formy dokumentowej *de lege lata* możliwość obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności w zasadzie nie zachodzi, forma ta jest bowiem zastrzeżona w ustawie

¹³ Por. wyr. SN z 22.4.2016 r., II CSK 478/15, Legalis. Sąd Najwyższy dokonał rozróżnienia dwójakiego rodzaju dowodów z nagrań dokonywanych bez zgody nagrywanego. Nagrania stanowiące czyn zabroniony z art. 267 KK, tj. nagrania uzyskane przez osobę, dla której nie były przeznaczone nagrywane treści, oraz nagrania uzyskane przez jednego z uczestników nagrywanej rozmowy. Drugie z nich zostały przez SN uznane wyraźnie za legalne, a przeprowadzenie dowodu z nich – za generalnie dopuszczalne. Sąd podkreślił, że wątpliwości co do wartości dowodu z potajemnego nagrania rozmowy prowadzonej przez nagrywającego z rozmówcą z uwagi na możliwość sterowania przez nagrywającego przebiegiem tej rozmowy nie usprawiedliwiają zdyskwalifikowania dowodu *a priori*.

¹⁴ R. Strugała, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2017, uw. do art. 77³, Nb 3.

jedynie pod rygorem ograniczeń dowodowych, tzn. *ad probationem*¹⁵. Z ważnych powodów sąd może więc dopuścić dowód służący uzupełnieniu treści dokumentu (tj. ponad jego osnowę). Taka możliwość zdaje się istotnie ograniczać niebezpieczeństwo wiążące się ze wspomnianym wyżej fragmentarycznym udokumentowaniem treści oświadczeń woli.

Streszczenie

Niniejszy artykuł dotyczy formy dokumentowej, tj. formy czynności prawnych wprowadzonej do Kodeksu cywilnego na mocy ustawy z 10.7.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1311 ze zm.). Poruszono w nim wybrane problemy prawne wiążące się z tego rodzaju formą, w szczególności zaś zwrócono uwagę na potencjalne niebezpieczeństwo „udokumentowania” oświadczenia woli wbrew woli składającego to oświadczenie. Jego podstawowym celem jest przedstawienie elementów konstytuujących tę formę. Prezentacja wymogów, od których spełniania zależy zachowanie formy dokumentowej, skłania do rozważenia, czy świadomość osoby składającej oświadczenie woli tego, że jej oświadczenie jest utrwalane przez osobę trzecią (że oświadczeniu nadawana jest postać dokumentu), stanowi wymóg zachowania formy dokumentowej. Próba analizy tego zagadnienia jest zasadniczym celem artykułu.

Słowa kluczowe: oświadczenie woli, dokument, forma dokumentowa

A documentary form as a new form of declarations of intent (legal acts) – selected issues

Summary

This paper aims at presenting an amendment to the Polish Civil Code which introduced the so called documentary form into the Polish private law system. The main goal of the paper is to point out respective elements that constitute the documentary form. The analysis of such elements gives rise to serious doubts as to whether the consent of a person making a declaration of intent to produce a document embodying it is a sine qua non condition of documentary form. To address these doubts is another aim of this paper.

Keywords: declaration of intent, document, documentary form

¹⁵ Wbrew bronionemu niekiedy pogładowi (zob. np. wyr. z 22.3.2001 r., V KKN 260/00, Legalis) przepis art. 247 KPC nie znajduje zastosowania jedynie w odniesieniu do czynności prawnych, dla których dokonania wymagane jest zachowanie formy pisemnej zastrzeżonej pod rygorem nieważności. Kompetencja sądu w zakresie dopuszczania dowodów osobowych w wypadkach, w których dokument powstał w zadośćuczynieniu wymogom formy pisemnej *ad probationem* lub *ad eventum*, jest również przedmiotem ograniczeń wyrażonych w art. 247 KPC. Różnica polega na tym, że w tym drugim przypadku nie zaktualizuje się ryzyko obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności. Jeżeli jednak sąd uzna, że brak jest szczególnych okoliczności, które uzasadniałyby przeprowadzenie dowodu ze świadków lub przesłuchania stron, może odmówić dopuszczenia takiego dowodu, jeśli będzie on dowodem przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu; tak: E. Rudkowska-Ząbczyk, [w:] E. Marszałkowska-Krześ (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Warszawa 2017, uw. do art. 247, Nb. 17.



Malwina Dubas*

Alienacja rodzicielska jako forma przemocy emocjonalnej wobec dziecka

Niejednokrotnie w ramach uniwersyteckich poradni prawnych udzielane są porady z zakresu prawa rodzinnego. Wówczas, w szczególności w sprawach rozwodowych, studenci mogą się spotkać ze skomplikowanymi stanami faktycznymi, w których dzieci uwikłane są w postępujący rozpad rodziny, a rodzice nie są w stanie porozumieć się co do ich indywidualnego udziału w życiu dzieci. W takich przypadkach istotne jest odróżnienie sytuacji dziecka rozwodzących się rodziców od sytuacji samych małżonków, którzy zazwyczaj są silnie skonfliktowani. Nie można bowiem zapominać, że pomimo rozwodu małżonków dzieci nadal potrzebują kontaktu z obojgiem rodziców. Ograniczenia kontaktów rodzica z dzieckiem może dokonać sąd opiekuńczy jedynie wówczas, gdy wymaga tego dobro dziecka, np. rodzic zagraża bezpieczeństwu dziecka lub jego prawidłowemu rozwojowi. Z uwagi na powyższe w niniejszym artykule został przedstawiony problem alienacji rodzicielskiej, czyli wykluczania jednego rodzica z życia dziecka przez drugiego rodzica i nastawiania dziecka przeciw niemu. Opisane zachowanie może doprowadzić do całkowitego zerwania więzi pomiędzy dzieckiem a wyalienowanym rodzicem, a nadto powodować poważne zaburzenia w psychice dziecka. W ramach alienacji rodzicielskiej może dochodzić do utrudniania kontaktów z dzieckiem, dlatego też w tekście wskazane zostaną regulacje prawne, z jakich może skorzystać rodzic, którego kontakty z dzieckiem są utrudniane lub całkowicie udaremniane przez drugiego rodzica. Alienacji rodzicielskiej może przeciwdziałać instytucja opieki naprzemiennej, dlatego i ona została poddana analizie.

Zespół alienacji rodzicielskiej – charakterystyka i konsekwencje

Parental Alienation Syndrome, w skrócie PAS, czyli tzw. **zespół oddzielenia od drugoplanowego opiekuna**, po raz pierwszy został opisany przez R.A. Gardnera w 1985 r.¹ Według naukowca PAS stanowi zespół objawów powstających u dziecka w zasadzie wyłącznie w sytuacji spraw rozwodowych o przyznanie opieki nad dzieckiem. Zespół alienacji rodzicielskiej R.A. Gardner definiował jako zaburzenia występujące u dziecka, które w kontekście rozwodu rodziców jest zaangażowane w deprecjonowanie i krytykowanie jednego z rodziców, przy czym tego typu oczernianie jest nieuzasadnione i/lub przesadzone².

Choć koncepcja R.A. Gardnera powstała jeszcze w latach 80. XX w., dopiero w ostatnim czasie została nagłośniona w Polsce³, a to głównie za sprawą stron procesowych, tj. rodziców uwikłanych w konflikt o uregulowanie opieki, u których rozpoznano indukowanie dziecku wrogości wobec drugiego rodzica lub którzy zaobserwowali takie działania u swojego współmałżonka. Mimo że koncepcja

R.A. Gardnera budzi liczne kontrowersje i ma wielu przeciwników, to nie można mu odmówić, że poruszył bardzo istotny problem, który wymaga raczej gruntownej i rzetelnej analizy niż pochopnego odrzucenia.

Mając na uwadze powyższe, trzeba wskazać, że specjalistom zajmującym się kwestiami rodzinnymi znane jest zjawisko wikłania dziecka w konflikt między rodzicami, a nadto wzbudzania u niego konfliktu lojalności i indukowania mu negatywnych postaw wobec drugiego rodzica⁴. Przybliżając zatem tę tematykę, należy wskazać, że wśród objawów zespołu alienacji rodzicielskiej R.A. Gardner wymieniał m.in. aktywne oczernianie drugiego rodzica, tzw. drugoplanowego, brak ambiwalencji: jednoznacznie wrogi stosunek do opiekuna, trzymanie strony rodzica oddzielającego dziecko od drugiego rodzica, obecność tzw. pożyczonych scenariuszy – dziecko przytacza te same argumenty i opisuje te same sytuacje, a nawet używa tych samych słów co rodzic wiodący – zjawisko „niezależnego myślenia” – przekonanie dziecka, że wypowiada ono własne sądy i przekonania⁵. Jednocześnie podkreślał on, że „doprowadzenie przez jednego z rodziców do alienacji drugiego

* Radca prawny, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego.

¹ R.A. Gardner, *The Boys and Girls Book About Divorce: For Children and Their Divorced Parents -The Essential Book*, Bantam.

² R.A. Gardner, *The Parental Alienation Syndrome: A Guide for Mental Health and Legal Professionals*, 1998.

³ Petycja „Stop alienacji rodzicielskiej”, <http://petycja.eu/stop-alienacji-rodzicielskiej-petycja/>, dostęp: 14.4.2018 r.

⁴ A. Czardecka, *Potrzeba profesjonalnej dyskusji na temat PAS*, *Psychiatria Polska* 2010, tom XLIV, Nr 1, s. 14.

⁵ I. Namysłowska, *Ekspertyza wykonana na zlecenie Biura Rzecznika Praw Dziecka dotycząca syndromu Gardnera jako wyodrębnionej jednostki chorobowej oraz jego przydatności w orzecznictwie sądów rodzinnych*, http://web.archive.org/web/20110812171706/http://www.brpd.gov.pl/uploadfiles/publikacje/ekspertyza_gardner.pdf, dostęp: 14.4.2018 r.

i nastawianie dziecka przeciw niemu jest formą wykorzystywania psychicznego i może spowodować nieodwracalne zniszczenie więzi z jednym rodzicem, a w konsekwencji zmiany w psychice dziecka⁶. Jak zostało wcześniej wskazane, z problemem alienacji rodzicielskiej często można się spotkać w sprawach rodowodowych w sytuacji silnego skonfliktowania stron. Dzieci są wówczas wklęane w walkę między rodzicami. Nierzadko bowiem niechęć jednego współmałżonka do drugiego jest tak duża, że ma on wręcz obsesję na jego punkcie i z pełną świadomością dąży do całkowitego wykluczenia go z życia dziecka. Często spór sądowy o to, pod czyją pieczęją mają pozostać dzieci, komu ma zostać powierzona władza rodzicielska i jak mają wyglądać kontakty z dziećmi po rozwodzie, nie jest podyktowany rzeczywistą troską o dobro dziecka, lecz osobistymi pobudkami jednego z rodziców i stanowi sposób na pogniębienie współmałżonka. Jeden ze współmałżonków przynosi wówczas na dziecko swoje negatywne nastawienie wobec drugiego współmałżonka, np. otwarcie krytykuje go przy dziecku, wypowiada się niepocholebnie o członkach jego rodziny, deprecjonuje, lekceważy, oczernia, zniekształca i przerysowuje informacje o nim albo utrudnia jego kontakty z dzieckiem. W praktyce to rodzic wiodący w większym stopniu ponosi odpowiedzialność za kształtowanie się zaburzeń u dziecka, ponieważ to on pełni codzienne funkcje wychowawcze, to z nim dziecko zamieszkuje i z jego środowiskiem rodzinnym bardziej się utożsamia, przez co ma on większy udział w jego wychowaniu⁷.

Na problem alienacji rodzicielskiej wielokrotnie zwracał uwagę Rzecznik Praw Dziecka w pismach kierowanych zarówno do sądów, jak i organów administracji rządowej, wskazując, że alienacja dziecka od jednego z rodziców jest formą przemocy emocjonalnej⁸. Jednocześnie zwracał on uwagę na konsekwencje zachowań alienacyjnych, do których zaliczył zaburzenia osobowościowe, emocjonalne, społeczne i rozwojowe dziecka. Rzecznik Praw Dziecka podkreślił także, że wpajane dziecku negatywne postawy i przekonania wobec drugiego rodzica skutkują głębokimi zaburzeniami w sferze emocjonalnej dziecka i mają ogromny wpływ na jego późniejsze dorosłe życie⁹.

Z uwagi na skalę zjawiska, jakim jest izolowanie dziecka od jednego z rodziców, konieczne wydaje się podjęcie działań i wprowadzenie takich rozwiązań, które w pełni zabezpiecząby prawa dziecka do wychowania w rodzinie. Obecny system prawny wydaje się nie być w tym względzie w pełni efektywny. Przede wszystkim należy uznać, że zarówno sędziowie, jak i biegli, w tym opiniodawcze zespoły specjalistów sądowych sporządzające opinie w sprawach rodzinnych, powinni posiadać szeroką wiedzę w zakresie występowania zjawiska alienacji rodzicielskiej po to, by łatwiej rozpoznawać charakterystyczne objawy u dziecka uwikłanego w spór sądowy pomiędzy rodzicami. Z kolei stwierdzenie tych objawów powinno znaleźć odzwierciedlenie w decyzji sądu rodzinnego rozstrzygającego o dalszych losach dziecka. Podjęcie decyzji w tym zakresie winno być poprzedzone poznaniem stanowiska wszystkich stron zaangażowanych w konflikt, pełną, rzetelną i wnikliwą analizą zebranego w sprawie materiału dowodowego, ze szczególnym

uwzględnieniem pozycji zajmowanej przez dziecko w sporze rodziców i stopnia skonfliktowania małżonków, a nadto powinno zostać poprzedzone uzyskaniem wiedzy specjalnej od biegłych psychologów, psychiatrów dziecięcych czy też zespołu biegłych. Najczęściej sądy w tego typu sprawach zlecają sporządzenie opinii opiniodawczym zespołom sądowych specjalistów, niemniej jednak należy zauważyć, że organizacja ich pracy często nie pozwala na poświęcenie wystarczającej ilości czasu na ustalenie wszystkich powyższych kwestii i dokładne zapoznanie się z całością akt sprawy, co prowadzi do pobieżnych wniosków, intuicyjnych ocen i niewystarczająco uzasadnionych propozycji rozstrzygnięć w obszarze wychowawczym. W konsekwencji niezadowolone strony postępowania składają obszernie zastrzeżenia do ww. opinii, wnoszą o przeprowadzenie pisemnych lub ustnych opinii uzupełniających lub też o powoływanie kolejnego zespołu biegłych. Dodać można, że niewątpliwie przeciągające się procesy sądowe, ciągle odraczane terminy rozpraw utrwalają lub wzmacniają występowanie zespołu alienacji rodzicielskiej. Strony skarżą bowiem kolejne rozstrzygnięcia sądu, sprawy ciągną się latami, a dzieci zamiast być podmiotem toczącego się postępowania, stają się w rękach rodziców narzędziem służącym do pogięcia przeciwnika procesowego. Wobec powyższego zarówno przez prawników, jak i lekarzy (w szczególności psychologów i psychiatrów) postulowane są zmiany polegające m.in. na szerszym wykorzystywaniu konsyliacyjnych metod rozwiązywania sporów rodzinnych, w tym poprzez wykorzystywanie mediacji przedsądowej lub korzystanie z instytucji mających na celu zwiększenie wśród rodziców świadomości potrzeb dziecka, np. przez kierowanie na terapię rodzinną. Należy jednak zauważyć, że automatyczne kierowanie na terapię rodzinną nie zawsze jest dobrym rozwiązaniem, bowiem niejednokrotnie rodzice, którzy indukują dzieciom negatywne postawy względem drugiego rodzica, nie dopuszczają do siebie myśli, że mają jakiegokolwiek problemy wymagające terapii i nie czują się współodpowiedzialni za zaburzenia psychiczne występujące u dziecka. Pomimo zatem odbycia takiej terapii ich postawa i stanowisko nie ulegają zmianie. Jak twierdził R.A. Gardner, nie można „nakazać odbycia psychoterapii”, można jedynie „nakazać przebywanie w pokoju z terapeutą”¹⁰.

Niewątpliwie, **by przeciwdziałać problemowi alienacji rodzicielskiej, konieczne jest współdziałanie biegłych, sędziów, kuratorów sądowych, terapeutów i innych osób zajmujących się pomocą rodzinie, a nadto zwiększenie wśród nich świadomości istnienia problemu izolowania dziecka od jednego z rodziców.** Z kolei opiniodawcze zespoły biegłych sądowych specjalistów, które zastąpiły dawne rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne, nie powinny opracowywać opinii pod presją czasu, w szczególności gdy istnieje podejrzenie poważnych zaburzeń relacji pomiędzy rodzicami a dziećmi lub ostrych form wpajania dziecku wrogości do drugiego rodzica.

Utrudnianie kontaktów dziecka z jednym z rodziców jako forma zjawiska alienacji rodzicielskiej

Dokonując analizy kwestii utrudniania kontaktów z dziećmi, należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na art. 113 § 1 KRO, zgodnie z którym niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dzieci mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów. Tym samym podkreślenia wymaga, że prawo do osobistej styczności z dzieckiem nie wchodzi w zakres władzy rodzicielskiej¹¹,

⁶ *Ibidem*.

⁷ A. Czardecka, *op. cit.*, s. 15.

⁸ Wystąpienie rzecznika praw dziecka Marka Michalaka do Ministra Sprawiedliwości i Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z 21.4.2017 r., <http://brpd.gov.pl/aktualnosci-wystapienia-generalne/prawo-dziecka-do-obojoj-rodzicow-przepisy-rzeczywistosc>, dostęp: 14.4.2018 r.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ I. Namysłowska, *op. cit.*

¹¹ G. Jędrzejek, Art. 113, [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2018.

a prawo do tego mają rodzice nawet wtedy, gdy władzy rodzicielskiej zostali pozbawieni. Dla dalszej analizy szczególnego podkreślenia wymaga również, że kontakty z rodzicem są prawem dziecka i mają służyć jego dobru. Nie jest trudno wyobrazić sobie, jak negatywny wpływ na psychikę dziecka ma pozbawienie go kontaktu z rodzicem. Jeżeli zaś stan ten trwa długo, powoduje stopniowe osłabianie relacji łączącej dziecko z rodzicem i może ostatecznie doprowadzić do całkowitego zerwania więzi, co dziecko może odebrać jako porzucenie.

Należy zauważyć, że **to na rodzicach ciąży obowiązek prawidłowego wykonywania orzeczenia w przedmiocie kontaktów**. Małoletni nie są uczestnikami postępowania o wykonywanie kontaktów. Na problem związany z egzekucją kontaktów zwróciło uwagę Ministerstwo Sprawiedliwości¹², wskazując, że temat kontaktów rodzica niepełniającego wiodącej roli w wychowaniu dziecka jest niezwykle konfliktorodny i wokół niego ogniskuje się główny spór walczących rodziców, służący pozornie do wykazywania zaangażowania rodzicielskiego przy dyskwalifikowaniu drugiego rodzica. Jednocześnie zauważono, że dzieje się to zwykle kosztem dziecka, które jest włączane w sposób bezpośredni lub pośredni w spór rodziców, co zakłóca zarówno jego funkcjonowanie psychospołeczne, jak i więzi łączące je z każdym z rodziców. Dzieje się tak na skutek konfliktu lojalnościowego, w który uwikłane jest małoletnie dziecko. Wskutek tego konfliktu i w zależności od jego nasilenia dziecko wchodzi „w koalicję” z jednym z rodziców przeciwko drugiemu. Zachowanie dziecka przybiera wówczas różne formy: od subtelnej okazywania niechęci czy unikania kontaktu poprzez wyraźną odmowę po podważenie zdania rodzica dyskredytowanego, co jest zarazem spójne z postawą rodzica wiodącego.

W obecnym stanie prawnym w przypadku utrudniania kontaktów z małoletnimi dziećmi można skorzystać z regulacji zawartych w przepisach art. 598¹⁵–598²² KPC. Wskazać przy tym trzeba, że postępowanie dotyczące wykonywania kontaktów z dzieckiem utraciło swój charakter egzekucyjny i stało się jednym z postępowań opiekuńczych. Jest ono *sui generis* postępowaniem rozpoznawczym, ograniczonym jednak do fazy wykonawczej. Przywołane powyżej przepisy prawne zostały bowiem dodane 13.8.2011 r. na mocy ustawy z 26.5.2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego¹³. Celem nowelizacji było wprowadzenie rozwiązań pozwalających na skuteczną realizację orzeczonych przez sąd kontaktów z dzieckiem w ramach szczególnego postępowania i wyłączenie w tym zakresie przepisów postępowania egzekucyjnego, w tym postępowania klauzulowego.

Zgodnie z art. 598¹⁵ KPC rodzic uprawniony do kontaktu może złożyć w sądzie opiekuńczym (rejonowym) miejsca zamieszkania lub pobytu małoletniego wniosek o zagrożenie drugiemu rodzicowi nakazaniem zapłaty na jego rzecz oznaczonej sumy pieniężnej za każde naruszenie obowiązku wynikającego z orzeczenia albo ugody zawartej przed sądem lub przed mediatorem w przedmiocie kontaktów dzieckiem, podnosząc, że drugi rodzic nie wykonuje albo niewłaściwie wykonuje te obowiązki. Podkreślić trzeba, że art. 598¹⁵ KPC reguluje pierwszy etap postępowania mającego na celu wykonanie orzeczenia lub ugody dotyczących kontaktów z dzieckiem. Ten etap postępowania wykonawczego polega

na zagrożeniu nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej¹⁴. Z regulacji art. 598¹⁵ KPC może skorzystać także strona, która dysponuje postanowieniem tymczasowym wydanym w postępowaniu zabezpieczającym. Tymczasowy charakter tego postanowienia nie stanowi bowiem przeszkody do dochodzenia roszczenia w oparciu o wskazany przepis. Natomiast istotne jest, że orzeczenie jest wykonalne. Sąd orzeka o zagrożeniu nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej w formie postanowienia, które jest zaskarżalne zażaleniem (art. 598¹⁵ § 3 KPC). Warto nadmienić, że sąd przy określaniu wysokości tej kwoty będzie uwzględniał sytuację majątkową osoby zobowiązanej do wydania dziecka na spotkanie. W przypadku zatem żądania za wysokiej kwoty, mając na uwadze majątek osoby zobowiązanej, sąd może dokonać jej zmiarkowania. W sytuacji jednak, gdy osoba, której sąd zagroził nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej, w dalszym ciągu nie wypełnia swojego obowiązku, osoba uprawniona do kontaktów może skorzystać z drugiego etapu postępowania wykonawczego, tj. regulacji zawartej w art. 598¹⁶ KPC, i złożyć wniosek o nakazanie zapłaty należnej sumy pieniężnej, ustalając jej wysokość stosownie do liczby naruszeń. Postępowanie dotyczące nałożenia obowiązku zapłaty określonej sumy pieniężnej nie jest zatem samodzielnym postępowaniem, ale kontynuacją wszczętego wcześniej postępowania wykonawczego¹⁵. W przepisie tym bowiem użyto sformułowania „nie wypełnia nadal swego obowiązku”, a zatem chodzi o te same obowiązki, których dotyczyło postanowienie zagrażające nakazaniem zapłaty¹⁶. Na postanowienie o nakazaniu zapłaty sumy pieniężnej sądu przysługuje zażalenie. Prawomocne postanowienie sądu, w którym nakazano zapłatę należnej sumy pieniężnej, jest tytułem wykonawczym bez potrzeby nadawania mu klauzuli wykonalności.

Nadmienić można, że **postępowanie o wykonywanie kontaktów jest ograniczone wyłącznie do ustalenia kwestii istotnych z punktu widzenia postępowania wykonawczego**. W ramach postępowania wykonawczego nie należy przeprowadzać dowodów czy ustalać okoliczności mających znaczenie dla samego ustalenia kontaktów bądź ewentualnej zmiany tego sposobu orzeczonego prawomocnym postanowieniem. W postępowaniu o wykonywanie kontaktów sąd bada zachowanie rodzica sprawującego na co dzień opiekę nad dzieckiem i ustala, czy należycie wywiązuje się z nałożonych na niego obowiązków dotyczących kontaktów dziecka z drugim rodzicem. Istotne jest, że to na rodzicu, przy którym dzieci pozostają, spoczywa obowiązek odpowiedniego przygotowania do kontaktów. To rodzic, przy którym dzieci pozostają, ma bowiem obowiązek zachęcić i odpowiednio nastawić dziecko do kontaktów z drugim rodzicem.

Należy zwrócić uwagę, że powyższe uregulowanie kwestii wykonywania kontaktów w Kodeksie postępowania cywilnego nie jest w pełni skuteczne, a przepisy prawa w tym obszarze wciąż wymagają udoskonalenia. Zarówno pierwszy etap postępowania wykonawczego, tj. postępowanie o zagrożenie nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej, jak i drugi etap postępowania wykonawczego, tj. o nakazanie zapłaty sumy pieniężnej, mogą trwać miesiącami, a w tym czasie z uwagi na nasilenie złej woli jednego z rodziców może nadal nie dochodzić do wykonywania orzeczenia sądu w przedmiocie kontaktów, co w konsekwencji będzie prowadzić do osłabienia relacji z dzieckiem, a w ostrzejszych przypadkach także do całkowitego zerwania więzi. Nawet gdy strona

¹⁴ A. Jakubecki, Art. 598¹⁵, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1–729, System Informacji Prawnej LEX, 2018.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ A. Jakubecki, *op. cit.*

¹² Pismo Ministra Sprawiedliwości do Marszałka Sejmu z 30.5.2017 r., http://petycja.eu/wp-content/uploads/2017/07/DSRII-N-052-23_17.pdf, dostęp: 14.4.2018 r.

¹³ Dz.U. z 2011 r. Nr 144, poz. 854.

uprawniona do kontaktu zarówno na pierwszym, jak i drugim etapie postępowania wykonawczego uzyska korzystne dla niej postanowienie, może się okazać, że ściągnięcie oznaczonej sumy pieniężnej w toku postępowania egzekucyjnego przez komornika napotka poważne problemy, np. wobec braku majątku dłużnika. Zdarza się również, że nakładane kary pieniężne są zbyt niskie, aby skłoniły rodzica zobowiązanego do zmiany zachowania.

Bardzo często w przypadku utrudniania kontaktu strona uprawniona do kontaktu wzywa policję. Niemniej jednak należy pamiętać, że **policja nie posiada uprawnień do przymusowego odebrania dziecka i przekazania go osobie uprawnionej do kontaktu z nim**. Wskazać przy tym trzeba, że w przypadku, kiedy zobowiązany utrudnia lub uniemożliwia kontakt z dzieckiem, ale nie ma bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia dziecka lub nie dochodzi do naruszeń prawa wyczerpujących znamiona czynu zabronionego, policjant może jedynie pouczyć strony o prawnych możliwościach rozwiązania sytuacji konfliktowej oraz udokumentować czynności służbowe poprzez sporządzenie notatki urzędowej. W żaden inny sposób policja nie może zmusić osoby, pod której opieką dziecko pozostaje, do wydania dziecka rodzicowi uprawnionemu do kontaktu. Policja nie ma bowiem obowiązku interweniowania w sprawach regulowanych przez przepisy prawa cywilnego, o ile nie dochodzi do popełnienia przestępstwa tudzież wykroczenia. Warto jednak pamiętać, że sporządzone przez policjantów notatki urzędowe mogą posłużyć jako dowód w postępowaniu sądowym, potwierdzający utrudnianie lub udaremnianie kontaktów. Istotne jest zatem, aby zadbać, by za każdym razem, gdy następuje odmowa wydania dziecka rodzicowi uprawnionemu do kontaktu, funkcjonariusz sporządził stosowną notatkę urzędową stwierdzającą tę okoliczność.

Utрудnianie lub uniemożliwianie kontaktów rodzica z dzieckiem może stanowić również przyczynę uzasadniającą zmianę prawomocnego postanowienia regulującego wykonywanie władzy rodzicielskiej albo postanowienia tymczasowego wydanego w postępowaniu zabezpieczającym, np. rozstrzygającego, pod czyją pieczę na czas postępowania mają pozostawać dzieci. Sąd Najwyższy uznał, że uniemożliwienie utrzymania właściwego kontaktu osobistego pomiędzy rodzicem a dzieckiem narusza w zasadzie interes małoletniego i może stanowić przyczynę uzasadniającą zmianę prawomocnego postanowienia regulującego wykonywanie władzy rodzicielskiej (art. 577 KPC)¹⁷.

Prawidłowemu wykonywaniu orzeczeń sądu w przedmiocie kontaktów mogą służyć także przepisy Kodeksu cywilnego. **Rodzic, któremu bezprawnie ogranicza się kontakt z dzieckiem, może dochodzić zadośćuczynienia na podstawie art. 448 KC**. Stanowisko takie zajął Sąd Apelacyjny w Gdańsku, uznając, że ograniczenie osobistych kontaktów rodzica z dzieckiem godzi w dobro osobiste uprawnionego do kontaktu w postaci więzi rodzicielskiej, a jest to więź szczególna, której naruszenie wiąże się ze znacznym cierpieniem psychicznym, co uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia¹⁸. Podobnie Sąd Apelacyjny w Katowicach wskazał, że więź emocjonalna rodzica z dzieckiem jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 KC. Jednocześnie SA dodał, że w każdym wypadku więź ta jest wartością niemajątkową, związaną z osobowością człowieka, uznaną powszechnie w społeczeństwie¹⁹.

Mając na uwadze to, że dotychczasowe przepisy nie dają gwarancji skutecznego wykonywania władzy rodzicielskiej, w ostatnim

czasie zaczęto postulować²⁰ wprowadzenie do Kodeksu karnego kary ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności w przypadku utrudniania lub uniemożliwiania wykonywania kontaktów lub sprawowania opieki nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny. Jeżeli zaś w następstwie niewykonywania orzeczenia o władzy rodzicielskiej dziecko targnie się na własne życie, rodzic miałby podlegać karze pozbawienia wolności nawet do lat 12. Powyższe rozwiązanie może jednak budzić wątpliwości w zakresie tego, czy prawo karne powinno służyć kształtowaniu odpowiednich relacji rodzicielskich, czy też prawa do kontaktów nie powinno wykonywać się poprzez instrumenty przewidziane w prawie rodzinnym. Niewątpliwie jednak postulowane zmiany stanowią próbę rozwiązania problemu nieefektywnego systemu wykonywania kontaktów z dziećmi.

Opieka naprzemienna

W obecnych realiach dzieci najczęściej po rozwodzie rodziców mieszkają z matką, rzadziej z ojcem. Zdecydowana mniejszość mieszka naprzemiennie z obydwojgiem rodziców. Takie rozwiązanie wynika z przeszłości, gdy naturalna wydawała się być tendencja do powierzenia opieki matce. Niemniej jednak kontekst kulturowy uległ zmianie i coraz częściej postuluje się²¹, że najlepszym rozwiązaniem po rozwodzie rodziców byłoby orzekanie przez sądy o powierzeniu rodzicom opieki naprzemiennie nad dzieckiem. Zawsze jednak model opieki musi być dostosowany do konkretnej sytuacji. Trzeba wskazać, że w aktualnym stanie prawnym zgodnie z art. 58 § 1 i 1a KRO w wyroku orzekającym rozwód sąd rozstrzyga o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem obojga małżonków i kontaktach rodziców z dzieckiem oraz orzeka, w jakiej wysokości każdy z małżonków jest obowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka. Sąd uwzględnia pisemne porozumienie małżonków o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie, jeżeli jest ono zgodne z dobrem dziecka. Rodzeństwo powinno wychowywać się wspólnie, chyba że dobro dziecka wymaga innego rozstrzygnięcia. W przypadku braku porozumienia sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia.

Jak wynika z uchwały Sądu Najwyższego w zakresie stosowania przepisów art. 56 oraz art. 58 KRO: „obecnie dopuszczalne jest także pozostawienie pełni władzy rodzicielskiej obojgu rozwiedzionym małżonkom. Takiego rozstrzygnięcia nie można jednak traktować jako reguły. Wymaga ono bowiem ustalenia, że stosunek wzajemny małżonków oraz inne okoliczności, a przede wszystkim ich dotychczasowy stosunek do dzieci oraz wzajemne kontakty w tym zakresie, zapewniają szanse zgodnego wykonywania przez oboje rodziców władzy rodzicielskiej wspólnie, w sposób odpowiadający dobru dziecka i interesowi społecznemu (art. 95 § 3)”²².

²⁰ Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy – Kodeks postępowania cywilnego – oraz ustawy Kodeks karny, druk 776 z 30.3.2018 r., <https://www.senat.gov.pl/prace/senat/druki/page,2.html>, dostęp na 14.4.2018 r.

²¹ Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (nr 216) w dniu 13.3.2018 r., <https://www.senat.gov.pl/prace/komisje-senackie/przebieg,7643,1.html>, dostęp: 14.4.2018 r.

²² Uchwała SN (cała izba) z 18.3.1968 r., III CZP 70/66, LEX nr 657.

¹⁷ Wyrok SN z 30.8.1977 r., III CRN 204/77, Legalis.

¹⁸ Wyrok SA w Gdańsku z 15.7.2015 r., I ACa 202/15, Legalis.

¹⁹ Wyrok SA w Katowicach z 4.11.2011 r., V ACa 374/11, LEX 1184829.

Tym samym powierzenie władzy rodzicielskiej obojgu małżonkom jest możliwe wówczas, gdy spełnione są trzy przesłanki:

- 1) małżonkowie złożą zgodny wniosek;
- 2) małżonkowie przedstawią sądowi porozumienie o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem;
- 3) zasadne jest oczekiwanie, że małżonkowie będą współdziałać w sprawach dziecka (art. 58 § 1a KRO)²³.

W ostatnim czasie postulowane są jednak zmiany powyższego przepisu poprzez wprowadzenie możliwości orzekania opieki naprzemiennej polegającej na powierzeniu wykonywania władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom oraz określeniu, że dziecko będzie mieszkać z każdym z rodziców w powtarzających się okresach. Uznaje się, że ta forma sprawowania pieczy nad dzieckiem ma miejsce wówczas, gdy od 30% do 70% czasu dziecko spędza z jednym z rodziców, pozostałą część zaś z drugim²⁴. Postuluje się, by w przypadku opieki raz jednego, raz drugiego rodzica czas spędzany z każdym z rodziców był co najmniej znaczący – przybierając formę okresowego, systematycznego i wspólnego zamieszkiwania z nim²⁵.

Cel wprowadzenia takiego unormowania to m.in. przeciwdziałanie alienacji rodzicielskiej i eliminacja takich postaw rodziców, którzy nie respektują prawa dziecka do kontaktu z drugim rodzicem i dążą do wykluczenia tego rodzica z życia dziecka. Zwolennicy opieki naprzemiennej wskazują na szereg korzyści, jakie płyną z niej dla małoletnich dzieci. Przede wszystkim ma ona za zadanie niwelować u dziecka konsekwencje psychiczne płynące z rozstania rodziców i sprzyjać zaadaptowaniu do nowej sytuacji rodzinnej. „Opieka naprzemienna ma przede wszystkim zapewnić dziecku:

- 1) indywidualny i bardziej swobodny kontakt z każdym rodzicem i tym samym możliwość zaspokojenia potrzeb,
- 2) możliwość uczestnictwa w codziennej aktywności każdego z rodziców oraz poznawania/uczenia się różnych ról i wzorców postępowania,
- 3) możliwość kontaktów z dziadkami i innymi członkami rodziny każdego z rodziców, mających znaczenie dla kształtowania poczucia tożsamości i dobrej samooceny²⁶”.

Postulaty dotyczące wprowadzenia opieki naprzemiennej są spójne ze stanowiskiem prezentowanym przez organy Rady Europy, zgodnie bowiem z punktem 3 Rekomendacji 2079 (2015) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie równości i wspólnej odpowiedzialności rodzicielskiej²⁷ „poszanowanie życia rodzinnego jest podstawowym prawem zawartym w art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (ETS nr 5) oraz wielu międzynarodowych instrumentach prawnych. Dla rodzica i dziecka możliwość bycia razem stanowi konieczny element życia rodzinnego. Rozdzielenie dziecka i rodzica niesie za sobą nieodwracalne skutki

²³ G. Jedrejek, Art. 58, [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany, System Informacji Prawnej LEX, 2018.

²⁴ R. Sikora, Opieka naprzemienna – w kontekście rozvodu rodziców i kosztów psychicznych ponoszonych przez dzieci, Kwartalnik Naukowy Towarzystwa Uniwersyteckiego Fides et Ratio 2016, Nr 1(25), s. 290.

²⁵ Ibidem, s. 290.

²⁶ E. Milewska, Ocena wpływu opieki naprzemiennej na małoletnie dzieci i ich relacje z rodzicami, Opinie i Ekspertyzy, Warszawa 2017, OE – 263, s. 7.

²⁷ Debata Zgromadzenia w dn. 2.10.2015 r. (36. posiedzenie) (zob. dok. 13870, raport Komitetu ds. Równości i Niedyskryminacji, sprawozdawca: Françoise Hetto-Gaasch, oraz dok. 13896, opinia Komitetu ds. Spraw Społecznych, Zdrowia i Zrównoważonego Rozwoju, sprawozdawca: Stefan Schennach). Tekst przyjęty przez Zgromadzenie w dn. 2.10.2015 r. (36. posiedzenie), <https://www.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/miekkie-prawo-miedzynarodowe/prawo-rodzinne>, dostęp: 14.4.2018 r.

dla relacji między nimi. O takim rozdzieleniu powinny orzekać wyłącznie sądy i tylko w wyjątkowych okolicznościach”. Jednocześnie w punkcie 5.5 Zgromadzenie Parlamentarne wezwało państwa członkowskie do wprowadzenia do prawa krajowego zasady wspólnego zamieszkiwania [z dzieckiem przez każdego z rodziców] po separacji, ograniczając wszelkie wyjątki do przypadków nadużyć wobec dzieci lub ich zaniedbywania czy przemocy domowej, dostosowując czas, w którym dziecko zamieszkuje z każdym z rodziców, adekwatnie do jego potrzeb i interesu.

Z kolei przeciwnicy opieki naprzemiennej wskazują, że taka forma pieczy nad dziećmi nie sprawdza się w przypadku ostrego konfliktu z rodzicami i nie powinna być orzekana automatycznie, tylko orzeczenie takie winno być zawsze poprzedzone głęboką analizą. Ponadto wskazują na konieczność ciągłych przeprowadzek, brak stabilności otoczenia, co może zaburzać poczucie bezpieczeństwa u dziecka. Zwraca się również uwagę na to, że opieka naprzemienna nie powinna być rekomendowana u dzieci, które mają kłopoty rozwojowe, np. autyzm²⁸.

Podsumowanie

Zapewne nie ma jednego idealnego, uniwersalnego rozwiązania, które byłoby odpowiednie dla każdej rodziny i całkowicie neutralizowałoby skutki rozvodu rodziców.

Opracowując poradę prawną, należy pamiętać, że każda sprawa wymaga indywidualnej i pogłębionej oceny. W przypadku spraw rozwodowych do uniwersyteckich poradni prawnych przychodzą często osoby krytycznie nastawione wobec współmałżonka i nierzadko prezentujące wobec niego antagonistyczną postawę. W takiej sytuacji zadaniem osoby udzielającej porady prawnej jest przede wszystkim, by nie ulegać emocjom strony oraz w sposób możliwie najbardziej dokładny i obiektywny ustalić stan faktyczny. Świadomość problemu izolowania dziecka od jednego z rodziców umożliwi udzielenie porady prawnej rodzicowi wykluczaniem z życia dziecka, a także pozwoli wskazać mu środki prawne służące przeciwdziałaniu temu zjawisku. Alienacja rodzicielska jest nie tylko formą przemocy emocjonalnej wobec dziecka, ale również stanowi przemoc wobec wyalienowanego rodzica (zwanego często rodzicem drugoplanowym). Z uwagi na powyższe w niniejszym artykule omówiono syndrom zespołu alienacji rodzicielskiej i zachowania, jakie najczęściej mu towarzyszą. Ponadto wskazano instytucje, które mogą przeciwdziałać uniemożliwianiu lub utrudnianiu kontaktów z jednym z rodziców. Wiedza w tym zakresie niewątpliwie może się przyczynić do skuteczniejszej i pełniejszej ochrony prawa dziecka do obojga rodziców, a nadto do zabezpieczenia przed występowaniem zjawisk zagrażających psychice małoletnich dzieci. Jeżeli zaś do uniwersyteckiej poradni prawnej zgłosi się osoba, u której dostrzeżone zostaną zachowania mające na celu wykluczenie drugiego rodzica z życia dziecka, osoba sporządzająca opinię powinna się kierować przewodnią zasadą prawa rodzinnego, jaką jest dobro dziecka. Najczęściej brak porozumienia rodziców naraża dzieci na konflikt lojalnościowy, wzmaga napięcia w zakresie relacji rodzinnych i obciąża dziecko emocjonalnie. Małżonkowi winnemu trwałemu i zupełnemu rozkładowi pożycia małżeńskiego nie można automatycznie przypisać bycia nieudolnym i złym rodzicem. Nie można bowiem uzależniać sprawowania opieki nad dzieckiem czy częstotliwości kontaktów z dzieckiem od winy w konflikcie małżeńskim. Dziecko zaś nigdy nie może stać się

²⁸ B. Arska-Karyłowska, M. Śniegulska, Rozwód rodziców a dobro dziecka, <https://nawokandzie.ms.gov.pl/24/dobre-praktyki-2-24/rozwod-rodzicow-a-dobro-dziecka.html>, dostęp: 14.4.2018 r.

przedmiotem toczącego się postępowania rozwodowego i kartą przetargową przy uzyskiwaniu przez małżonka korzystnych dla siebie rozstrzygnięć sądu rodzinnego.

W artykule poruszono też kwestię opieki naprzemienną, bowiem pozbawienie dziecka jednego z rodziców zawsze będzie w sprawach rozwodowych najmniej korzystnym rozwiązaniem. Dziecko do pełnego rozwoju psychicznego, emocjonalnego, społecznego potrzebuje obojga rodziców.

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na zjawisko alienacji rodzicielskiej, po raz pierwszy opisane przez R.A. Gardnera, a polegające między innymi na posługiwaniu się dzieckiem w postępowaniach rozwodowych jako narzędziem do odgrywania się na współmałżonku. Artykuł opisuje mechanizmy naruszania prawa dziecka do obojga rodziców oraz ukazuje braki w obecnym funkcjonowaniu prawa rodzinnego. Podkreślono w nim, że doprowadzenie przez jednego z rodziców do alienacji drugiego i nastawianie dziecka przeciw niemu jest formą wykorzystywania psychicznego i może spowodować zniszczenie więzi z rodzicem oraz poważne zmiany w psychice dziecka. Artykuł porusza także kwestię uniemożliwiania niektórym rodzicom kontaktu z własnymi dziećmi, wskazując, z jakich regulacji prawnych może skorzystać rodzic, którego kontakty z dzieckiem są udaremniane przez drugiego rodzica. W ostatniej kolejności zwrócono uwagę na instytucję opieki naprzemienną nad dzieckiem w przypadku rozwodu

rodziców, wskazując na jej pozytywny i negatywny wpływ na małe dzieci i ich relacje z rodzicami.

Słowa kluczowe: zespół alienacji rodzicielskiej, opieka naprzemienna, rozwód, kontakty z dzieckiem, prawa dziecka

Parental alienation as a form of emotional violence towards children

Summary

The purpose of this article is to draw attention to the phenomenon of parental alienation, first described by Richard Gardner, consisting in using a child in divorce proceedings as a tool to strike back at the spouse. The article describes violation of child rights to both parents and presents deficiencies in current family law execution. It emphasizes the fact that alienating one of the parents by the other and pitting the child against them is a form of psychological abuse and may result in destruction of parent – child bonds and irreversible mental trauma. Furthermore, the article addresses the issue of preventing contact with children, pointing out to legal regulations an injured party can avail themselves of. Finally, it raises the issue of alternating custody in case of parent divorce, indicating both positive and negative influence on minors and their relations with parents.

Keywords: Parent Alienation Syndrome, alternating custody, divorce, contact with child, child rights

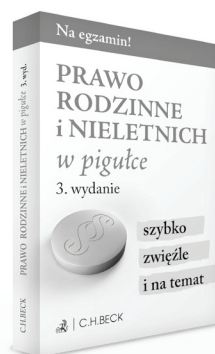


Prawo rodzinne



Ćwicz

Sprawdź swoją wiedzę



Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

www.student.beck.pl



Barbara Krzyżewska*

Zgoda pacjenta a ryzyko związane z wykonaniem zabiegu – glosa do wyroku SA w Katowicach z 31.3.2015 r., V ACa 713/14¹

Teza:

Pacjent, wyrażając zgodę na zabieg, bierze wprawdzie na siebie ryzyko zwykłych powikłań pooperacyjnych, ale jedynie przy założeniu, że nie zostaną one spowodowane z winy, najłżejszej choćby, lekarza. Z tego między innymi powodu ocena, że określona szkoda jest skutkiem niepowodzenia medycznego, objętego wyłącznym ryzykiem pacjenta, wymaga niebudzących wątpliwości ustaleń odnośnie do przyczyn szkody, w całym łańcuchu zdarzeń, które ją spowodowały.

Stan faktyczny

W trakcie pobytu w szpitalu podczas badania kolonoskopowego u powoda rozpoznano trzy drobne polipy, które zostały usunięte za pomocą pętli diatermicznej (elektryczne urządzenie tnąco-koagulujące). W wyniku zabiegu, w drugiej dobie po przeprowadzonej polipektomii, doszło do perforacji jelita grubego, zapalenia otrzewnej i nagłego pogorszenia stanu zdrowia. Z tego powodu przeprowadzono operację ratującą życie, podczas której konieczne było założenie u powoda stomii. Przebieg pooperacyjny był powikłany ropieniem rany operacyjnej. Ropienie rany wymagało chirurgicznej pielęgnacji – płukania, częstej zmiany opatrunków oraz podawania antybiotyków dożylnie, co było uciążliwe dla powoda. Po czterech miesiącach powód został poddany planowanemu zabiegowi operacyjnemu likwidacji stomii i przywrócenia ciągłości przewodu pokarmowego. Przebieg pooperacyjny ponownie był powikłany ropieniem rany po usuniętej stomii. Ropiejąca rana wymagała codziennej chirurgicznej pielęgnacji. Powód gorączkował, stosowano dożylnie antybiotyki. Dwa tygodnie po zabiegu powód został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym i miejscowym dobrym z zaleceniem kontroli w poradni chirurgicznej oraz stosowania leków. Całkowite wyleczenie stanu zapalnego uzyskano po trzech miesiącach od ostatniego zabiegu.

Z uzasadnienia

Sąd Apelacyjny w Katowicach, po rozpoznaniu sprawy z powództwa W.L. przeciwko Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, oddalił apelację, zgadzając się z oceną Sądu Okręgowego w Gliwicach. Jak wskazano w wyroku Sądu Apelacyjnego: „w tych okolicznościach Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że roszczenie powoda nie zasługuje na uwzględnienie z powodu braku wykazania przesłanki

z art. 415 KC w postaci winy szpitala. Podstawą przyznania zadośćuczynienia jest spełnienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej: krzywdy, związku przyczynowego między działaniem sprawcy a krzywdą, bezprawności działań sprawcy oraz jego winy. Ciężar dowodu wykazania tych przesłanek obciążał w myśl art. 6 KC powoda”. Zgodnie z rozumowaniem Sądu Okręgowego, przytoczonym w omawianym wyroku, w niniejszej sprawie nie doszło do popełnienia błędu medycznego, ponieważ „**błąd medyczny jest kategorią obiektywną i zależy wyłącznie od aktualnego stanu wiedzy w zakresie medycyny.** Ponadto taki błąd, aby stać się podstawą odpowiedzialności lekarza, musi być błędem przez niego zawinionym, co ustalone jest z uwzględnieniem wszystkich realiów określonego przypadku”.

W procesie ustalania, czy doszło do popełnienia błędu medycznego, istotną – jeżeli nie najistotniejszą – rolę odgrywa opinia biegłych lekarzy. W sprawie będącej przedmiotem orzeczenia biegli nie stwierdzili żadnych uchybień. Według dwóch lekarzy – specjalisty chorób wewnętrznych i gastroenterologii oraz specjalisty chirurgii ogólnej i chirurgii onkologicznej – powód był zarówno prawidłowo zdiagnozowany, jak i leczony.

Sąd podkreślił, że w sprawie, w której powód wywodzi odpowiedzialność jednostki medycznej za błąd w sztuce lekarskiej, „**lekarz odpowiada na zasadzie winy, którą można mu przypisać tylko w wypadku wystąpienia elementu obiektywnej i subiektywnej niewłaściwości postępowania.** Element obiektywny występuje w wypadku naruszenia zasad wiedzy medycznej, doświadczenia i deontologii, zaś element subiektywny wiąże się z zachowaniem przez lekarza staranności, ocenianej przy przyjęciu kryterium wysokiego poziomu przeciętnej staranności zawodowej”.

W ocenie sądu roszczenie powoda nie zasługuje na uwzględnienie ze względu na brak wykazania przesłanki z art. 415 KC w postaci winy szpitala. Lekarz ponosi winę za powstanie szkody, jeżeli nie zastosował właściwych środków w należyty sposób, a „przez »za-

* Studentka prawa, filozofii oraz bioetyki na Uniwersytecie Warszawskim.

¹ Legalis.

stosowanie właściwych środków» rozumie się fachowe postępowanie, które w danej sytuacji było wskazane z medycznego punktu widzenia”, czyli postępowanie zgodne ze wzorcem.

Jak wynika z opinii sądowo-lekarskiej, zastosowane procedury medyczne były prawidłowe, a proces leczenia powoda nie nosi znamion nawet zaniedbania, a tym bardziej błędu w sztuce lekarskiej. Ponadto sąd zauważył, że zachowanie jest fachowe, jeżeli dana osoba posiada odpowiednie kwalifikacje zawodowe (np. specjalizację, stopień naukowy) oraz doświadczenie, a w przypadku lekarzy – gdy jest dodatkowo spełniony obowiązek stałego pogłębiania wiedzy medycznej i zaznajamiania się z nowymi metodami leczenia. Sąd na poparcie swoich argumentów przytoczył wyrok Sądu Najwyższego z 18.1.2013 r., w którym stwierdzono, że: „o zawinięciu lekarza może zdecydować nie tylko zarzucenie mu braku wystarczającej wiedzy i umiejętności praktycznych, odpowiadających aprobowanemu wzorcowi należytej staranności, ale także niezręczność i nieuwaga, jeżeli, oceniając obiektywnie, nie powinny one wystąpić w konkretnych okolicznościach. Nie chodzi zatem o staranność wyższą od przeciętnej wymaganej wobec lekarza, lecz o wysoki poziom przeciętnej staranności każdego lekarza jako staranności zawodowej (art. 355 § 2 KC)”².

Sąd nie stwierdził, że zachowanie lekarza odbiegało na niekorzyść od przyjętego, abstrakcyjnego wzorca postępowania.

Uwagi ogólne

Analizowany wyrok obok pojęcia winy lekarza w kontekście odškodowania za błąd w sztuce porusza kilka innych ciekawych zagadnień, tj. definicję błędu medycznego, problem zgody na zabieg i związane z nim potencjalne ryzyko oraz kwestię ciężaru dowodu w sprawach o tzw. błąd medyczny.

Definicja błędu medycznego

Współcześnie, głównie za sprawą krytyki lekarzy medycyny sądowej, odchodzi się od określenia „błąd w sztuce lekarskiej/medycznej” na rzecz określeń „błąd medyczny” i „błąd lekarski”. Warto zauważyć inny zakres podmiotowy tych pojęć. Otóż błąd lekarski dotyczy tylko lekarzy, natomiast błąd medyczny – wszystkich osób wykonujących zawód medyczny, czyli lekarza, lekarza dentystry, pielęgniarki, położnej, rehabilitanta itd.

W obecnym stanie prawnym brak jest definicji legalnej błędu medycznego, jednak utrwalila się linia orzecznicza, która pozwala na zrekonstruowanie definicji. Pierwsze definicje błędów popełnianych przez lekarzy oraz dyskusje na temat odpowiedzialności lekarzy pojawiły się w 2. poł. XX w. W jednym z pierwszych orzeczeń dotyczących tej tematyki Sąd Najwyższy uznał, że „błędem w sztuce lekarskiej jest czynność (zaniechanie) lekarza w zakresie diagnozy i terapii, niezgodna z nauką medyczną w zakresie dla lekarza dostępnym”³. Z powyższego wynika, że lekarz popełnia błąd, jeżeli: nie rozpoznał, leczył nieprawidłowo, zaniedbał lub zlekceważył chorego lub też podjął się leczenia, mimo że nie posiadał odpowiedniej biegłości. Obecnie oddziela się obiektywny element winy od elementu subiektywnego, o czym niżej.

Najczęściej spotykanym podziałem błędów medycznych jest podział w oparciu o kryterium etapu postępowania leczniczego. Wyróżnia się błąd diagnostyczny, błąd terapeutyczny

oraz dwa szczególne przypadki, tj. błąd techniczny i błąd organizacyjny⁴.

Błąd diagnostyczny polega na stwierdzeniu nieistniejącej choroby bądź na nierozpoznananiu rzeczywistej choroby pacjenta. Uogólniając, błąd diagnostyczny odnosi się do źle postawionej diagnozy. Bardzo często wiąże się z **błędem terapeutycznym**, polegającym na wyborze nieodpowiedniej terapii lub podjęciu wadliwego sposobu leczenia.

Błąd techniczny odnosi się do niewłaściwego pod względem technicznym wykonania czynności leczniczej. Z kolei **błąd organizacyjny** odnosi się zazwyczaj do organizacji szpitala i rozdysonowywania środków NFZ. W 1985 r. Sąd Najwyższy uznał, że „dyrektor szpitala nie odpowiada za śmierć pacjenta, która była wynikiem błędu sztuki lekarskiej; może natomiast odpowiadać, jeżeli w wyniku jego zaniedbań organizacyjnych lekarz nie był w stanie wykonać prawidłowo czynności leczniczej”⁵, co polegać miało na narażeniu na niebezpieczeństwo utraty życia pacjentów wskutek wadliwej organizacji oddziału w szpitalu.

Początkowo orzecznictwo opierało się na definicji błędu medycznego sformułowanej w oparciu o pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w orzeczeniu z 1.4.1955 r.⁶, gdzie podkreśla się, że przez błąd medyczny należy rozumieć obiektywny element winy. Obecnie oddziela się obiektywny element winy (czyli bezprawność zachowania) od elementu subiektywnego, tj. zarzucalności czynu. Aby lekarz poniósł odpowiedzialność cywilną za błąd medyczny, konieczny jest element subiektywny winy danej osoby.

Zgodnie z poglądem M. Nesterowicza „obiektywny element winy wypełnia każde zachowanie się niewłaściwe, a więc niezgodne bądź z przepisami prawa przedmiotowego, bądź z zasadami etycznymi, bądź w ogóle z obowiązkiem ostrożności, jaką każdy szkodliwiek w społeczeństwie powinien przestrzegać, aby drugiemu szkody nie wyrządził”⁷. Z kolei subiektywny element winy dotyczy „działania lub zaniechania (...) gdy szkody można było uniknąć, gdyby lekarz dołożył należytej staranności”⁸.

Podsumowując, „za błąd w sztuce lekarskiej uważa się doprowadzenie do uszczerbku na zdrowiu pacjenta na skutek nieprzestrzegania ustalonych standardów, procedur medycznych”⁹. Aby mówić o błędzie medycznym, konieczne jest zaistnienie obu elementów winy: obiektywnego oraz subiektywnego¹⁰. „Zachowanie lekarzy i innych pracowników medycznych musi być obiektywnie bezprawne i subiektywnie zawinione”¹¹.

Błąd medyczny a należyta staranność (art. 355 KC)

W sprawach dotyczących błędów medycznych istotne jest, by prawidłowo odróżnić błąd medyczny/lekarski od niedołożenia należytej staranności w czynnościach leczniczych, niedbalstwa lekarza lub personelu medycznego i różnego rodzaju błędów technicznych lub organizacyjnych. Błąd medyczny jest szczególną kategorią deliktu; szczególną ze względu na obiektywny element winy – bez-

⁴ Por. A. Liszewska, Odpowiedzialność karna za błąd w sztuce lekarskiej, Kraków 1998, s. 153.

⁵ Wyr. SN z 27.10.1983 r., II KR 219/83, OSNKiW 1984, Nr 5–6, poz. 54.

⁶ Orz. SN z 1.4.1955 r., IV CR 39/54, OSNCK 1957, Nr 1, poz. 7.

⁷ M. Nesterowicz, Prawo medyczne, Toruń 2016, s. 95.

⁸ Ibidem, s. 97.

⁹ Wyr. SA w Krakowie z 23.11.2012 r., I ACa 1072/12, Legalis.

¹⁰ Por. A. Liszewska, op. cit., s. 19.

¹¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 31 maja 2016 r., V ACa 877/15 (Legalis).

² Wyr. SN z 18.1.2013 r., IV CSK 431/12, Legalis.

³ Orz. SN z 1.4.1955 r., IV CR 39/54, OSNCK 1957, Nr 1, poz. 7.

prawność oraz rozkład ciężaru dowodu. Zgodnie z art. 4 ZawLekU¹² „lekarz ma obowiązek wykonywać zawód, zgodnie ze wskazaniami aktualnej wiedzy medycznej, dostępnymi mu metodami i środkami zapobiegania, rozpoznawania i leczenia chorób, zgodnie z zasadami etyki zawodowej oraz z należytą starannością”. W sprawach o błąd medyczny powoływany jest biegły lekarz, który stwierdza, czy działanie pozwanego lekarza było zgodne z aktualną wiedzą medyczną, czy nie. Ewentualna odpowiedzialność ponoszona jest na zasadzie winy z art. 415 KC. Najważniejszym z punktu widzenia pacjenta-powoda elementem odróżniającym postępowanie o zadośćuczynienie za błąd medyczny od „zwykłego” postępowania odszkodowawczego jest ciężar dowodu. W procesach dotyczących błędów medycznych ciężar dowodu jest przerzucony na lekarza/szpital, o czym niżej.

Nie jest błędem medycznym np. źle wykonany zastrzyk, nieprawidłowe przyrządzenie leku, pozostawienie ciała obcego w polu operacyjnym, brak umiejętności i zręczności (np. przecięcie przewodu żółciowego podczas operacji usunięcia pęcherzyka żółciowego, wadliwie wykonane znieczulenie, transfuzja niewłaściwej grupy krwi itp.)¹³.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 17.2.1967 r., przystąpienie lekarza do operacji bez mycia rąk również nie jest błędem w sztuce lekarskiej, bowiem „nie można (...) zaliczyć do błędów w sztuce lekarskiej zaniedbania polegającego na naruszeniu obowiązku stosowania przy dokonywaniu operacji elementarnych zasad antyseptyki, której zachowanie jest kardynalnym obowiązkiem całego personelu zatrudnionego przy przeprowadzaniu zabiegów chirurgicznych, a przy tym nie wymaga posiadania specjalnych wiadomości ani nie może nasuwać przy jej stosowaniu najmniejszych wątpliwości tak natury praktycznej, jak i teoretycznej, podobnie jak nie stanowiłoby błędu w sztuce lekarskiej podanie pacjentowi trucizny zamiast lekarstwa”¹⁴. Zdarzają się jednak orzeczenia, w których mylone są pojęcia niedbalstwa i braku umiejętności u lekarza z błędem w sztuce lekarskiej. Należą one jednak do mniejszości¹⁵.

Niekiedy pierwsza intuicja może sugerować popełnienie błędu medycznego, jednak po głębszej analizie dany czyn okazuje się niezwiązany z wiedzą medyczną, dlatego też nie może być uznany za błąd. Dla przykładu: w 1955 r. Sąd Najwyższy uznał, że przekroczenie czasu naświetlania promieniami Roentgena nie stanowi błędu lekarskiego, lecz „uchylenie w zakresie zapewnienia choremu bezpieczeństwa i opieki podczas przeprowadzania niebezpiecznego dla zdrowia naświetlania. Stwierdzenie takiego uchylenia nie wymaga bowiem odwoływania się do zasad nauki i wiedzy medycznej”¹⁶. W ocenie Sądu Najwyższego błędem nie jest również „niedokładne lub niewystarczające pouczenie chorego o sposobie zażycia leku, dobowej dawce oraz interakcjach z innymi lekami, jest to bowiem zwykłe zaniedbanie, którego można się dopuścić niezależnie od znajomości zasad wiedzy medycznej i ich przestrzegania”¹⁷. Sąd Najwyższy stwierdził też, że „za błąd lekarski można uznawać tylko działanie polegające na zapisaniu choremu niewłaściwej dawki w sytuacji, gdy lekarz orientuje się

w jego działaniu lub omyłkowo zaleca pacjentowi lek niewłaściwy w terapii danego schorzenia”¹⁸.

Obowiązki lekarza nie wiążą się ze zobowiązaniem rezultatu, a z dołożeniem należytej staranności. Sąd Apelacyjny w Warszawie podkreślił, że „wysokie wymagania staranności nie mogą przeradzać się w przypisywanie im [lekarzom] obowiązków niemożliwych praktycznie do wykonania i tym samym we wprowadzeniu swoistej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, co w szczególności dotyczy czynności, z których podjęciem połączone jest znaczne niebezpieczeństwo oraz wynikające stąd możliwości częstszego – niż to się zazwyczaj dzieje – powstania szkody”¹⁹. Sąd Najwyższy w wyroku z 2010 r. zaznaczył, że „jeżeli zachowanie lekarza przy dokonywaniu zabiegu medycznego odbiega na niekorzyść od przyjętego, abstrakcyjnego wzorca postępowania lekarza, przemawia to za jego winą w razie wyrządzenia szkody. Wzorzec jest budowany według obiektywnych kryteriów takiego poziomu fachowości, poniżej którego postępowanie danego lekarza należy ocenić negatywnie. Właściwy poziom fachowości wyznaczają kwalifikacje (specjalizacja, stopień naukowy), posiadane doświadczenie ogólne i przy wykonywaniu określonych zabiegów medycznych, charakter i zakres doksztalcenia się w pogłębianiu wiedzy medycznej i poznawaniu nowych metod leczenia. O zawinieniu lekarza może zdecydować także niezręczność i nieuwaga przeprowadzanego zabiegu, jeżeli oceniając obiektywnie nie powinny one wystąpić w konkretnych okolicznościach. Nie chodzi zatem o wymaganie od lekarza staranności wyższej od przeciętnej, lecz o wysoki poziom przeciętnej staranności każdego lekarza jako staranności zawodowej i według tej przeciętnej ocenianie konkretnego zachowania”²⁰.

Zgoda pacjenta na zabieg a potencjalne ryzyko

W glosowanym wyroku sąd zauważył, że zgoda pacjenta na zabieg (w formie pisemnej poprzez złożenie podpisu) oznacza również zgodę na potencjalne ryzyko związane z daną czynnością leczniczą. Podobny pogląd wyraził w 2012 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie, który zaznaczył, że „błędne jest utożsamianie powikłania pooperacyjnego z błędem w sztuce lekarskiej. Powikłania pooperacyjne czy też śródoperacyjne występujące niejednokrotnie w przypadku operacji ciężkich są niezależne od przestrzegania ustalonych standardów medycznych i procedur medycznych. Natomiast za błąd w sztuce lekarskiej uważa się doprowadzenie do uszczerbku na zdrowiu pacjenta na skutek nieprzestrzegania ustalonych standardów, procedur medycznych”²¹.

W glosowanym orzeczeniu sąd apelacyjny powołał się na sprostowanie sądu okręgowego, że „zawsze występuje ryzyko przy dokonywaniu jakiegokolwiek czynności leczniczej. Ryzyko to, podpisując zgodę na wykonanie zabiegu, co w niniejszej sprawie miało miejsce, pacjent akceptuje i przejmuje je na siebie. Często właśnie w granicach ryzyka mieszczą się niekorzystne dla zdrowia poszkodowanych czy pokrzywdzonych wyniki leczenia i stanowią one niepowodzenie lecznicze, a nie sam błąd lekarski”.

Trzeba podkreślić, że **pacjent, wyrażając zgodę na zabieg, bierze wprawdzie na siebie ryzyko zwykłych powikłań pooperacyjnych, ale jedynie przy założeniu, że nie zostaną one spowodowane z choćby najlżejszej winy lekarza.** Wina lekarza jest konieczną przesłanką do dochodzenia odszkodowania z tytułu

¹² Ustawa z 5.12.1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentyisty, tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 617, dalej jako: ZawLekU.

¹³ Zob. M. Nesterowicz, Prawo medyczne, Toruń 2016, s. 237-238.

¹⁴ Orz. SN z 17.2.1967 r., I CR 435/66, OSNCPiUS 1967, Nr 10, poz. 177.

¹⁵ Zob. np. wyr. SA w Katowicach z 18.2.1998 r., I ACa 715/97, OSA 1999, Nr 2, poz. 7; wyr. SO w Lublinie z 1.2.2006 r., I C 213/04, Legalis.

¹⁶ Orz. SN z 1.4.1955 r., IV CR 39/54, OSNCK 1957, Nr 1, poz. 7.

¹⁷ Wyr. SN z 3.12.1958 r., IV K 28/58, PiP 1960, Nr 1, s. 200-203.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Wyr. SA w Warszawie z 3.3.1998 r., I ACa 14/98, OSA w Warszawie 1998, Nr 3, poz. 30.

²⁰ Wyr. SN z 10.2.2010 r., V CSK 287/09, OSP 2012, Nr 10, poz. 95.

²¹ Wyr. SA w Krakowie z 23.11.2012 r., I ACa 1072/12, Legalis.

błędu medycznego. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego „ryzyko, jakie bierze na siebie pacjent, wyrażając zgodę na zabieg operacyjny, obejmuje tylko zwykłe powikłania pooperacyjne. Nie można uznać, że taka zgoda obejmuje również komplikacje powstałe wskutek pomyłki lekarza”²².

Zgoda pacjenta jest jedną z przesłanek kontraktu czynności leczniczej. Pozostałymi przesłankami są: cel leczniczy, wykonanie czynności zgodnie z aktualnym stanem wiedzy i należytą starannością – co jest wyrażone w art. 4 ZawLekU, art. 6 i 8 PrPacjRPPU²³, a także w art. 6 i 8 Kodeksu etyki lekarskiej²⁴ – oraz wykonanie czynności przez wykonawcę formalnie kompetentnego (faktyczna kompetentność osoby wykonującej zabieg mieści się w przesłance dotyczącej należytej staranności).

Problematyka zgody pacjenta jest uregulowana w art. 32 ZawLekU oraz art. 16–17 PrPacjRPPU. Ustawodawca przewidział szczególną formę zgody – formę pisemną – w przypadku, gdy planowany zabieg operacyjny albo metoda leczenia lub diagnostyki stwarza podwyższone ryzyko²⁵. Forma pisemna ma być zachowana dla celów dowodowych (*ad probationem*). Udzielając pisemnej zgody, pacjent akceptuje potencjalne ryzyko i wyraża, że jest jego świadomy. Przez potencjalne ryzyko rozumie się niepożądane skutki, które występują statystycznie często.

Wyrażenie zgody musi poprzedzać, zgodnie z art. 31 ust. 1 ZawLekU, poinformowanie pacjenta o charakterze, przebiegu i skutkach zabiegu. W przepisie tym ustawodawca „specyfikuje zakres informacji uznanych za »bazę« danych medycznych potrzebnych do podjęcia decyzji o udzieleniu świadczenia zdrowotnego”²⁶. Co ważne, muszą to być informacje przystępne dla pacjenta, udzielający informacji lekarz powinien dostosować przedstawiane informacje do wieku, rozeznania, poziomu intelektualnego pacjenta. Jest to tzw. zgoda poinformowana, której konstrukcja zawarta jest w art. 16 PrPacjRPPU.

Problematyczną kwestią jest zakres obowiązku informacji, co było przedmiotem orzeczeń polskich sądów powszechnych²⁷. Sąd Apelacyjny w Poznaniu wskazał, że „zakres obowiązku informacji nie zależy od tego, co lekarz sądzi, ile pacjent powinien wiedzieć, lecz od tego, co rozsądna osoba będąca w sytuacji pacjenta obiektywnie potrzebuje usłyszeć od lekarza, aby podjąć »poinformowaną« i inteligentną decyzję wobec proponowanego zabiegu”²⁸. W orzeczeniu tym sąd zwrócił uwagę na obiektywny miernik zakresu informacji, jaką należy przekazać pacjentowi, jednak informacja ta musi być oprócz zgodności ze wskazanym obiektywnym miernikiem odpowiednio zindywidualizowana. Indywidualizacja powinna uwzględniać kompetencje intelektualne pacjenta oraz jego historię choroby, uczulenia itp. Od lekarza nie można „wymagać, by informacja wymieniała i opisywała wszystkie możliwe następstwa zabiegu. Wystarczające jest ogólne określenie rodzaju możliwych następstw zabiegu oraz wskazanie, czy zagrażają życiu pacjenta, ewentualnie,

jaki mogą mieć wpływ na prawidłowe funkcjonowanie organizmu. Nie można więc domagać się od lekarza, by uprzedzał pacjenta o wszelkich mogących wystąpić komplikacjach, zwłaszcza takich, które zdarzają się niezmiernie rzadko, mając charakter incydentalny. Takie uprzedzenie mogłoby prowadzić do zbędnego pogorszenia samopoczucia pacjenta i do bezpodstawnej odmowy wyrażenia zgody na dokonanie zabiegu. Sposób pouczenia przy odbieraniu zgody na zabieg musi być uzależniony od rodzaju zabiegu”²⁹.

Zabieg leczniczy wykonany bez zgody pacjenta jest przestępstwem z art. 192 § 1 KK. Jest to zasada, jednak jeśli pacjent nie jest zdolny do wyrażenia zgody i „zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia”, lekarz ma obowiązek, zgodnie z art. 30 ZawLekU, podjąć konieczne działania. Konieczność niezwłocznej pomocy reguluje również art. 33 ZawLekU.

Ciężar dowodu w sprawach o tzw. błąd medyczny

W polskim prawie, zgodnie z art. 6 KC, zasadą jest, że „ciężar dowodu „spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne”. Wynikałoby z tego, że w sprawach o błąd medyczny osobą, która musi udowodnić, że do błędu doszło, jest pacjent.

Jednak Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli w sprawie ustalono, że „stan sanitarny szpitala był wyjątkowo zły i że mógł doprowadzić do infekcji, a zakażenie rzeczywiście nastąpiło, prawdopodobieństwo związku przyczynowego między złym stanem sanitarnym a zainfekowaniem organizmu jest tak duże, iż można przyjąć, że powód spełnił swój obowiązek wynikający z art. 6 KC”³⁰. Nie można bowiem stawiać powodowi nierealnego (zakładając, że powód nie posiada wiedzy medycznej) obowiązku przeprowadzenia dowodu, jak doszło do zakażenia. Dlatego też, jeżeli strona pozwana twierdzi, że mimo ustalonego stanu rzeczy zakażenie pochodzi z innych źródeł, ciężar dowodu przesuwa się z powoda na pozwanego. Zdaniem Sądu Najwyższego „nie można na stronę nakładać takich obowiązków dowodowych, których nie jest w stanie spełnić”³¹.

Uwagi i wnioski *de lege ferenda*

W głosowanej sprawie sąd orzekł zgodnie z dominującą linią orzecniczą, tj. że pacjent, podpisując zgodę na zabieg, przyjmuje na siebie potencjalne ryzyko powikłań pooperacyjnych. Pisemne wyrażenie zgody wyłącza możliwość pociągnięcia lekarza do odpowiedzialności za zmaterializowanie się potencjalnego ryzyka, związanego z operacją. Należy się zgodzić z takim stanowiskiem sądu. Nasuwają się jednak pewne pytania co do obecnego stanu prawnego. Otóż należy rozważyć, czy warto jest zamieszczenie w polskim prawie krajowym definicji legalnej błędu medycznego. Pozwoliłoby to na unikanie pomyłek sądów w postaci utożsamiania błędu medycznego z niedołożeniem należytej staranności, co byłoby zgodne z zasadą jasności i pewności prawa. Zaklasyfikowanie danego działania jako błąd medyczny wpływa na obiektywny element winy oraz rozkład ciężaru dowodu, co z punktu widzenia pacjenta-powoda jest bardzo istotne.

Zgodnie z doktryną i orzecnictwem w procesach odszkodowawczych to poszkodowany powinien udowodnić szkodę, winę lekarza (podmiotu leczniczego) oraz związek przyczynowy pomiędzy postępowaniem (działaniem lub zaniechaniem) lekarza (podmiotu

²² Wyr. SN z 29.10.2003 r., III CK 34/02, OSP 2005, Nr 4, poz. 54.

²³ Ustawa z 6.11.2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1318 ze zm.), dalej jako: PrPacjRPPU.

²⁴ Uchwała Nadzwyczajnego II Krajowego Zjazdu Lekarzy z 14.12.1991 r. ze zm., dalej jako: KEL.

²⁵ Por. art. 34 ZawLekU i art. 18 PrPacjRPPU.

²⁶ B. Jamiszewska, Zgoda na udzielenie świadczenia zdrowotnego. Ujęcie wewnątrzsystemowe, Warszawa 2013, s. 429.

²⁷ Zob. wyr. SA w Szczecinie z 9.12.2015 r., I ACa 527/15, Legalis; wyr. SN z 24.9.2015 r., V CSK 738/14, Legalis; wyr. SA w Krakowie z 6.9.2012 r., I ACa 723/12, Legalis; wyr. SN z 31.8.2017 r., V CSK 619/16, Legalis.

²⁸ Wyr. SA w Poznaniu z 29.9.2005 r., I ACa 236/05, OSA 2007, Nr 7, poz. 22.

²⁹ Wyr. SN z 8.7.2010 r., II CSK 117/10, Legalis.

³⁰ Wyr. SN z 14.10.1974 r., II CR 415/74, Legalis; zob. wyr. SN z 17.10.2007 r., II CSK 285/07, Legalis.

³¹ Wyr. SN z 24.10.2013 r., IV CSK 64/13, Legalis.

tu leczniczego) a szkodą³². Oczywiście jest, że co do zasady pacjent nie dysponuje wiedzą szczegółową z zakresu medycyny. W orzecznictwie niektórych systemów prawnych, a zwłaszcza w Hiszpanii, Francji czy Włoszech, odchodzi się od ogólnej zasady ciężaru dowodu, przeliczając ciężar dowodu na lekarza/podmiot leczniczy³³ albo, jak ma to miejsce w Polsce w przypadku zakażeń szpitalnych, przyjmując domniemanie winy i związku przyczynowego lekarza/podmiotu leczniczego na podstawie art. 231 KPC, czyli przyjmując domniemanie faktyczne³⁴.

Streszczenie

Przedmiotem glosy jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 31.3.2015 r., dotyczący relacji pisemnej zgody na zabieg i potencjalnego ryzyka związanego z operacją. W ocenie sądu pisemne wyrażenie zgody wyłącza możliwość pociągnięcia lekarza do odpowiedzialności za zmaterializowanie się potencjalnego ryzyka związanego z operacją. Do zanalizowania orzeczenia konieczne było

³² Zob. M. Nesterowicz, Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność lekarza za zabieg leczniczy, Poznań 1972, s. 100 i n.

³³ Zob. M. Nesterowicz, *op. cit.*, s. 109–110.

³⁴ Zob. *ibidem*, s. 110–111.

omówienie zagadnień, takich jak: definicja błędu medycznego, należyta staranność, tzw. zgoda poinformowana oraz ciężar dowodu.

Słowa kluczowe: błąd medyczny, ryzyko, zgoda

Patient's consent and the risk connected with the surgery – a comment to the judgment of the Court of Appeal in Katowice from 31.3.2015, V ACa 713/14

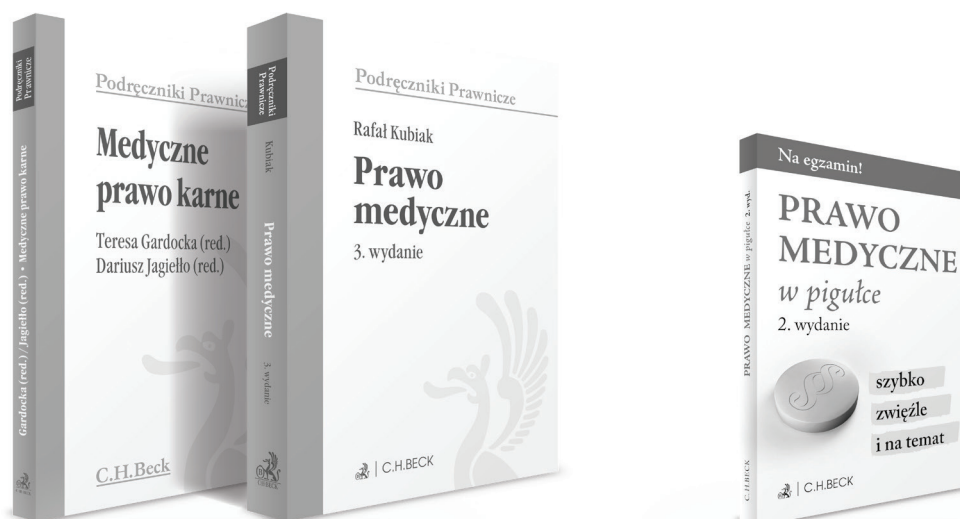
Summary

This article is a comment of the judgment of the Court of Appeal in Katowice of March 31, 2015. It concerns the relationship of written consent to the medical procedure and the potential risks associated with the operation. In the court's opinion, the written consent excludes the physician's liability in case of the materialization of the potential risk associated with the operation. To analyze the judgment it was necessary to discuss issues such as: definition of medical malpractice, due diligence, so-called informed consent and the burden of proof.

Keywords: medical malpractice, risk, consent



Prawo medyczne



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl



Studenckie Poradnie Prawne w Polsce

Studenckie...

Każda z 26 działających w Polsce studenckich poradni prawnych (zwanymi także klinikami prawa) to grupa studentów prawa lub administracji, którzy bezpłatnie udzielają porad prawnych osobom niezamożnym.

To, że w poradniach działają studenci nie oznacza, że nikt nie sprawdza ich pracy, wręcz przeciwnie. Kliniką kieruje pracownik uczelni, na której działa poradnia. Na każdym etapie sporządzania opinii studenci działają pod nadzorem kadry naukowej.

Każda opinia – zanim zostanie przekazana klientowi – jest dokładnie sprawdzana przez prawników praktyków współdziałających z poradnią albo pracowników uczelni będących opiekunami kliniki.

...Prawne

Poradnie świadczą pomoc prawną w bardzo szerokim zakresie. W sprawach cywilnych mogą na przykład pomóc w wyjaśnieniu treści zawieranych umów; w zakresie spraw rodzinnych poinformować, jak sporządzać pozwy rozwodowe, alimentacyjne; a w sprawach spadkowych można liczyć na pomoc kliniki w zrozumieniu zasad dziedziczenia ustawowego i sporządzania testamentów.

Ponadto poradnie pomagają w uzyskaniu świadczeń z funduszy pomocy społecznej, dochodzeniu praw w toku postępowań przed urzędami, w tym skarbowymi, ułatwiają realizację uprawnień pracowników, osób niepełnosprawnych, pacjentów, lokatorów, spółdzielców a także cudzoziemców i uchodźców.

...Poradnie...

Studenckie poradnie prawne spełniają podwójną rolę: społeczną i edukacyjną. Z jednej strony zapewniają dostęp do bezpłatnej, rzetelnej porady prawnej osobom ubogim, z drugiej – umożliwiają studentom kontakt z problemami prawnymi w praktyce.

Porada świadczona jest przez kliniki tylko tym osobom, których sytuacja finansowa nie pozwala na pokrycie kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Klinika może zrezygnować z prowadzenia sprawy, jeśli w toku przygotowywania opinii okaże się, że klient może korzystać lub korzysta z odpłatnej pomocy adwokata lub radcy prawnego.

Praca nad sprawą prowadzona jest z zachowaniem poufności, a udzielenie pomocy przez poradnię następuje zawsze w formie pisemnej.

Jak mogę pomóc poradniom prawnym?

Jeśli jesteś studentem znajdź poradnię na swojej uczelni, skontaktuj się z działającymi w niej Twoimi koleżankami i kolegami. Zapytaj, w jaki sposób możesz udzielać porad i jakie warunki musisz przy tym spełnić.

Jeśli na Twojej uczelni nie ma jeszcze poradni – skontaktuj się z Fundacją Uniwersyteckich Poradni Prawnych.

Jeśli jesteś prawnikiem-praktykiem zastanów się, czy nie mógłbyś poświęcić części swojego czasu na działalność *pro bono*. Jeśli tak, to może mógłbyś wesprzeć swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym studentów oraz kadre naukową wybranej poradni prawnej.

Jeśli chciałbyś wspomóc działalność polskich poradni prawnych wiedz, że Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych jest organizacją pożytku publicznego. Oznacza to, że Fundacja może otrzymywać od osób fizycznych wsparcie finansowe w wysokości 1 proc. podatku dochodowego.



Zobowiązania

www.student.beck.pl



Ćwiczę
Sprawdź swoją
wiedzę